Nie jesteśmy pierwsi...

Flamenco —tańcząca Hiszpania

Zdrowie zależy od słońca?

Pożegnanie z perkalikami

Już we wtorek!...

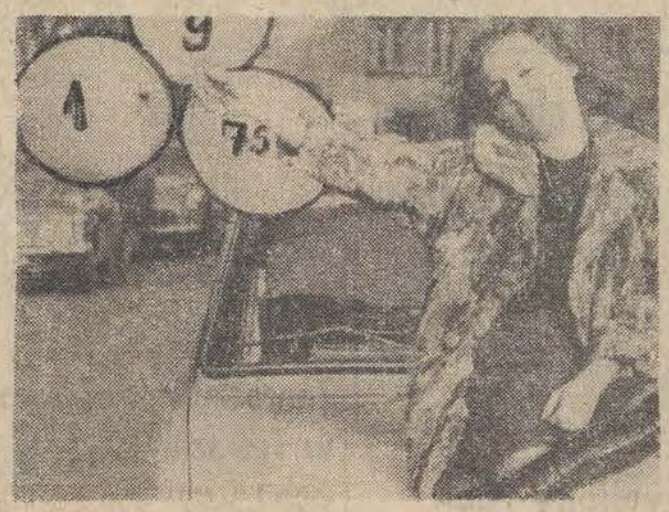

wydanie noworoczne „Dziennika"

a w nim:

★ SUPERHOROSKOP NA CAŁY ROK ★ KONKURSY ★ TESTY KORESPONDENCJE ★ WYWIADY

DZIENNIK ŁÓDZKI

Wyd. A | Łódź, niedziela, poniedziałek 29, 30 grudnia 1974 roku | Rok XXX Nr 303 (8103) | Cena 1 złoty

Po katastrofie w Lievin

Depesza kondolencyjna E. Gierka do prezydenta Francji

W związku z tragiczną katastrofą we francuskiej kopalni węgla w Lievin, I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przesłał na ręce prezydenta Francji Valerego Giscarda d'Estaing depesze kondolencyjną, następującej treści:

PANIE PREZYDENCIE!

Wstrząśnięty wiadomością o tragicznym wypadku w kopalni węgla w Lievin, składam w imieniu rządu, narodu polskiego i własnym, na Pana ręce, Panie Prezydencie, wyrazy głębokiego żalu i współczucia dla rodzin ofiar katastrofy.

Podzielam uczucia rodzin zmarłych górników oraz łączę się z nimi w ich bólu i żałobie

EDWARD GIEREK

Wszystkie zadania przekroczone

Owocne 4-lecie polskiej gospodarki

WKROCZYLIŚMY W OSTATNIE DNI 1974 ROKU — DNI WZMOŻONYCH WYSIŁKÓW, ZMIERZAJĄCYCH DO PEŁNEGO WYKONANIA I PRZEKROCZENIA CAŁOROCZNYCH ZADAŃ. JAK WYNIKA Z NAPŁYWAJĄCYCH MELDUNKÓW, CORAZ WIĘCEJ PRZEDSIĘBIORSTW, ZJEDNOCZEŃ I GAŁĘZI RESORTÓW ZREALIZOWAŁO JUŻ PRZED TERMINEM SWOJE PLANY, DAJĄ TYM SAMYM DODATKOWĄ PRODUKCJĘ ZARÓWNO NA RYNEK WEWNĘTRZNY, JAK I NA EKSPORT.

Wszystko przemawia za tym, że także ten rok zamkniemy korzystnym bilansem. Tak więc jest on kolejnym dobrym rokiem naszej gospodarki.

Już poczynając od 1972 r. zadania ustalone w planach rocznych kształtowały się powyżej zadań planu 5-letniego dla tych lat. Były one nawet co rok przekraczane. Złożyły się na to przede wszystkim masowo podejmowane czyny produkcyjne, coraz lepsze wykorzystanie majątku trwałego i racjonalniejsze gospodarowanie pracą ludzką, szersze włączanie naszego kraju do międzynarodowego podziału pracy, zwłaszcza w socjalistycznej wspólnocie, wreszcie — wzrost technicznego poziomu przemysłu, budownictwa i innych działów oraz stały postęp w zakresie doskonalenia planowania i zarządzania gospodarką narodową.

O osiągnięciach, szczególnie na polu ekonomiki, najlepiej świadczą liczby. Posłużmy się niektórymi z nich.

Oto np. zakładano, że dochód narodowy zwiększy się w Polsce w latach 1971—74 (w porównaniu z rokiem 1970) o ok. 30 proc., a

(Dalszy ciąg na str. 2)

Katastrofa kolejowa

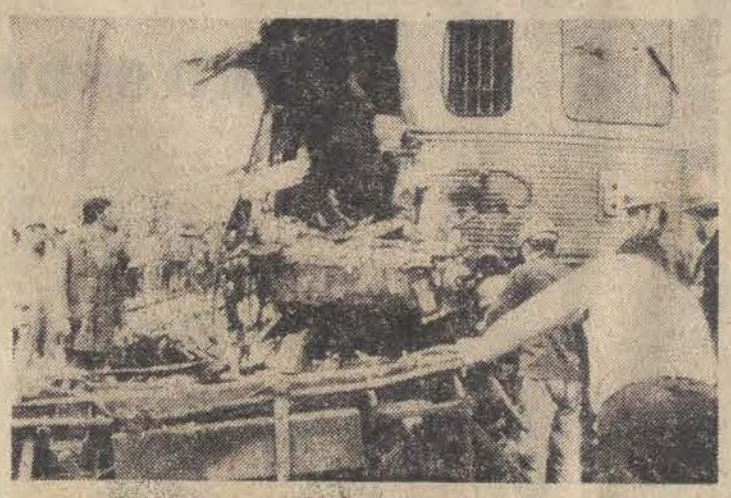

27 bm. w Lizbonie zderzyły się dwa pociągi pasażerskie. W wyniku katastrofy zginęło 15 osób, a kilkadziesiąt odniosło rany. Na zdjęciu: ekipy ratownicze na miejscu katastrofy.
CAF — UPI — telefoto

Integracja działań podstawą rozwoju regionu

Wczoraj odbyło się w Urzędzie Miasta Łodzi kolejne spotkanie prezydenta miasta — Jerzego Lorensa z wojewodą łódzkim — Romanem Malinowskim nt. konstrukcji planu społeczno-gospodarczego rozwoju regionu łódzkiego do 1990 r. oraz stanu zaawansowania prac przygotowawczych i projektowych do budowy ośrodka wypoczynkowego w Smardzewie.

W obradach, mających istotne znaczenie zarówno dla interesów miasta, jak i województwa uczestniczyli wiceprezydenci miasta i wicewojewodowie łódzcy oraz przewodniczący łódzkiej i Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych.

Ferie zimowe przedłużone

Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi zawiadamia, że ferie zimowe zostały przedłużone do dnia 31 grudnia włącznie. Zajęcia szkolne rozpoczynają się w dniu 2 stycznia 1975 r.

Księga życzeń noworocznych

Biuro Rady Narodowej Miasta Łodzi zawiadamia, że księga życzeń noworocznych Rady Narodowej i prezydenta Miasta Łodzi wyłożona będzie w dniu 1 stycznia 1975 r. w godzinach od 10 do 12 w sali konferencyjnej Rady Narodowej Miasta Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr 104, front, I piętro.

Stan wyjątkowy w całym kraju

Rząd Bangladeszu wydał walkę elementom ekstremistycznym

Rząd Bangladeszu wprowadził w sobotę w całym kraju stan wyjątkowy z powodu niepokojów wewnętrznych, zagrażających „bezpieczeństwu i życiu gospodarczemu" państwa.

Dekret podpisany przez prezydenta Bangladeszu, Mohammeda Ullaha i zaaprobowany przez premiera Mudżibura Rahmana zawiesił pewne prawa konstytucyjne obywateli i dał rządowi dodatkowe pełnomocnictwa, potrzebne do uporania się z obecnymi trudnościami kraju.

W Dhace nie ogłoszono oficjalnie, jakim dokładnie „niepokojom wewnętrznym" mają przeciwdziałać władze korzystając z uprawnień wyjątkowych. Jednakże wiadomo, iż w ostatnich miesiącach mnożyły się w Bangladeszu wypadki bezprawia, morderstwa polityczne i akty zwykłego bandytyzmu. Nie ujęci sprawcy zamordowali w ciąg-

(Dalszy ciąg na str. 2)

„Panorama" w sobotę „Pierwszy dzień tygodnia" — w poniedziałek

Wprowadzone od 1 stycznia 1975 roku nowe zasady ukazywania się gazet codziennych dotyczą także i „Dziennika Łódzkiego". W związku z tym czujemy się w obowiązku poinformować naszych Czytelników, iż świąteczny, jak zwykle atrakcyjny, magazyn „DL" pod nazwą „Panorama" wydawać będziemy w soboty, natomiast w każdy poniedziałek ukaże się 8 stronicowe wydanie „Dziennika" zawierające reportaże, artykuły i wywiady oraz bogaty serwis informacyjny.

Redakcja dołoży starań, aby w nowym systemie wydawniczym gazeta w pełni zaspokajała potrzeby i życzenia swych Czytelników.

CO DZIEŃ NIESIE

W 363 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.15, zajdzie zaś o godz. 15.31.

Imieniny obchodzą

DZIŚ:
Dominik, Tomasz, Domawit

JUTRO:
Eugeniusz, Sewer, Uniedrog

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: w ciągu dnia wieksze przejaśnienia. Temperatura od plus 4 do plus 8 st. C. Wiatry silne i bardzo silne z zachodu, w porywach mogące osiągnąć 20 m/sek.

Jutro zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, możliwe opady deszczu. Temperatura bez większych zmian. Wiatry nadal silne z zachodu.

Ciśnienie wieczorem 733,4 mm.

Ważniejsze rocznice

1945 — IX Sesja KRN: ustawa o przejęciu przez państwo podstawowych gałęzi gospodarki narodowej

1969 — Zm. J. Korniłowiczowa, tłumaczka, córka H. Sienkiewicza

1919 — Stracony został Otto Korwin, rewolucjonista, jeden z przywódców Węgierskiej Republiki Rad.

Taka sobie myśl

Gań krótko, ale chwal jeszcze krócej.

(przysłowie japońskie)

Uśmiechnij się

— Panie sędzio, ja proszę, aby mój przeciwnik zmienił koszulę!

TYGODNIA • TYGODNIA PANORAMA TYGODNIA • TYGODNIA

ŚWIĄTECZNY tydzień z reguły bywa spokojniejszy — w końcu politycy też mają prawo do odpoczynku, ale każda reguła ma swe wyjątki, które ją potwierdzają. W tym roku, takim właśnie wyjątkiem są wszyscy ci, którym przyszło zajmować się problemem Bliskiego Wschodu, jako, że tam wciąż się coś dzieje, wciąż panuje niepokój i napięcie. Wynika ono z faktu nasilenia zbrojeń przez Izrael, nieustannego bombardowania wiosek uchodźców palestyńskich w Libanie i uporczywego odrzucania wszelkich propozycji, zmierzających do pokojowego uregulowania konfliktu.

Usztywnienie pozycji Tel Awiwu łączy się z pasmem sukcesów dyplomatycznych, osiągniętych przez Organizację Wyzwolenia Palestyny na forum międzynarodowym, w tym również na forum ONZ, gdzie jak wiadomo, OWP zyskała status obserwatora. Powiększa się grupa państw, uznająca prawo tej organizacji do reprezentowania całego narodu palestyńskiego i sformowania niepodległego państwa.

Akty terroru i „twarde deklaracje" premiera Rabina i jego ministrów, straciły już swą dawną moc — pogłębia się proces politycznej izolacji Izraela i stąd wszystkie te, niebezpieczne zresztą, posunięcia. Sprawy zaszły już tak daleko, że zaczyna się mówić o możliwości wybuchu „piątej wojny bliskowschodniej". Są to, oczywiście, jak na razie, pojedyncze głosy, ale odzywają się one nie bez przyczyny, gdyż dla wszystkich staje się coraz bardziej oczywistym pogląd, głoszony od pewnego czasu przez OWP, iż Izrael nie miał i nie ma zamiaru iść krok po kroku (dewiza Kissingera) ku rozwiązaniu problemu środkami pokojowymi, lecz wierzy nadal w swą przewagę militarną i spróbuje ją wykorzystać przy pierwszej nadarzającej się okazji.

Obserwatorzy, szczególnie z Europy zachodniej, aż boją się myśleć o takiej ewentualności, gdyż zdają sobie sprawę z konsekwencji — państwa arabskie, producenci ropy, wielokrotnie powtarzały swe zdecydowane poparcie walczących braci, wszystkimi środkami, a to znaczy także bronią naftową, jeśli zajdzie taka konieczność. Kryzys energetyczny, nawet w obecnej formie, daje się odczuć, a co dopiero w sytuacji embarga, nawet trwającego krótko. W Tel Awiwie nikt nie kłopocze się zmartwieniami Europy. Wciąż wierzą w poparcie USA i na tym opierają wszelkie swe rachuby, planują kolejne posunięcia, które nic dobrego temu zapalnemu rejonowi świata nie wróżą.

NELSON Aldrich Rockefeller, 66-letni multimilioner, były gubernator stanu Nowy Jork, zaprzysiężony został na 41 wiceprezydenta USA. Wydarzenie to przeszłoby prawie bez echa, jako, że w układzie amerykańskim, wiceprezydent niewiele ma do powiedzenia, gdyby nie kontrowersyjność kandydata. Prezydent Ford powziął decyzję o mianowaniu Rockefellera przed czterema miesiącami i przesłał ją do Kongresu (Izba Reprezentantów plus Senat), aby go na ten urząd zatwierdził. Tam jednak, chociaż wydawało się to tylko formalnością, zaczęły się dziać przedziwne rzeczy.

Najpierw senatorowie pragnęli wiedzieć, ile kandydat jest wart czyli jak wielki jest jego majątek. Początkowo „Rocky" przyznał się do 37 milionów dolarów, potem jednak nieco „postąpił" — dogrzebano się już „setki" ale to ponoć jeszcze nie wszystko. Potem wyszła na jaw kwestia prezentów i „pożyczek" — kandydat pasjami lubi rozdawać pieniądze ludziom, którzy mu byli ze względów politycznych potrzebni.

Rockefeller przyznał się, iż chętnie pomaga przyjaciołom, ale o żadnych przekupstwach, czy uzależnieniu mowy nie ma. Czysta sprawa — daję, bo mam.

Nie bardzo tym zapewnieniom wierzono, ale jednocześnie nie chciano zmuszać prezydenta do szukania innego kandydata, więc po długich deliberacjach wyrażono zgodę. I tak oto, po raz pierwszy w historii USA, urząd wiceprezydenta objął jeden z najbogatszych ludzi w kraju, powiązany poprzez rodzinę z wieloma koncernami i bankami. Także po raz pierwszy w prawie 200 lat liczącej historii tego kraju, władzę sprawują ludzie z nominacji, a nie z wyboru, gdyż, jak wiadomo, prezydent Ford został mianowany na urząd wiceprezydenta przez Nixona i zajął jego miejsce, gdy ten zrezygnował w wyniku skandalu, spowodowanego aferą Watergate.

HENRYK WALENDA

Narada G. Forda z ekspertami

Oszczędność zasobów energetycznych w USA

Przebywający na wypoczynku w stanie Colorado prezydent USA Gerald Ford odbywa w miejscowości Vail naradę ze swoimi ekspertami d.s. polityki energetycznej.

Według doniesień prasy w piątek omawiano „ewentualne posunięcia" w zakresie oszczędności zasobów energetycznych, których deficyt w okresie tegorocznej zimy może — zdaniem specjalistów — osiągnąć wielkie rozmiary. Prasa wskazuje, że apel władz o dobrowolne ograniczenie przez mieszkańców USA zużycia energii okazał się nieskuteczny i dlatego administracja rozpatruje możliwość podjęcia takich kroków, jak kontrola nad dystrybucję paliwa, zwiększenie podatków od benzyny, ograniczenie importu ropy naftowej i racjonowanie sprzedaży benzyny.

Egipscy ministrowie przybyli do Moskwy

W sobotę przybyli do Moskwy minister spraw zagranicznych Egiptu, Ismail Fahmi oraz minister wojny Mohamed Abd-El Ghani Gamazi. Na lotnisku gości egipskich powitali ministrowie spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko oraz obrony — Andriej Greczko.

Ożywiony ruch między Berlinem Zach. a NRD

Ze statystyki podanej przez Senat zachodnioberliński wynika, że w ciągu czterech dni świątecznych udało się do NRD około 14.200 osób z Berlina Zachodniego, a więc blisko trzy krotnie więcej niż w roku ubiegłym. Rzecznik Senatu oświadczył, że ruch był bardzo ożywiony. Ponadto w tych dniach odwiedziło NRD ok. 20 tys. gości z RFN i innych krajów zachodnich.

Zagrożenie lawinowe w Tatrach

Odwilż i seria halnych wiatrów zmieniły znowu warunki śniegowe w Tatrach.

28 bm. centrala GOPR w Zakopanem podała, że na skutek ocieplenia i opadów deszczu — w górach, a zwłaszcza w rejonie Morskiego Oka, powstało zagrożenie lawinowe.

W sobotę prawie doszczętnie ogołocona była ze śniegu Gubałówka, Nosal i wszystkie wzgórza otaczające Zakopane. Nawet w rejonie Kasprowego Wierchu zaczęły się pokazywać spod śniegu kamienie i korzenie. W związku z tym GOPR określił warunki narciarskie panujące w Tatrach jako niebezpieczne i zalecił wszystkim miłośnikom białego szaleństwa zachowanie maksymalnej ostrożności.

Sprawa Cypru w Senacie USA

Wycofanie wojsk tureckich warunkiem wznowienia rozmów

Podkomisja Senatu amerykańskiego d.s uchodźców zwróciła się w piątek do sekretarza stanu USA Henry Kissingera z prośbą o wystosowanie apelu do rządu tureckiego, aby wycofał swe wojska z Cypru i wyraził zgodę na powrót do tego kraju uchodźców greckich. W liście przesłanym na ręce Henry Kissingera podkomisją, której przewodniczącym jest senator Edward Kennedy, stwierdza, że jest to jedyna droga do wznowienia rozmów pokojowych w sprawie Cypru.

Zdaniem senatorów, Turcja powinna uczynić „gest dobrej woli" w celu poprawy obecnego klimatu politycznego na wyspie. Senatorowie wypowiedzieli się również za otwarciem lotniska w Nikozji, które znajdowałoby się pod opieką funkcjonariuszy ONZ.

Huragan w Anglii

Huraganowe wiatry, które przeszły w sobotę nad północną częścią Anglii spowodowały śmierć jednej osoby, zabitej przez powalone drzewo. Liczne drogi w północno-wschodniej Anglii oraz w południowej Szkocji zostały odcięte przez zwalone drzewa. Z powodu gwałtownego wiatru, odwołano trzy ważne mecze piłki nożnej. Przypomina się, że taka przyczyna odwołania meczu wydarzyła się dotąd tylko raz — w 1894 roku.

Były premier Tajlandii w areszcie domowym

Korespondent Agencji Reutera donosi z Bangkoku, że były premier Tajlandii, marszałek Thanom Kittikachorn, który powrócił do tego kraju w celach prywatnych został aresztowany przez żołnierzy i przebywa w areszcie wojskowym. Wiadomość o aresztowaniu podał wicepremier, Prakob Utasingh. Z oficjalnego komunikatu wynika, że rząd zamierza pociągnąć go do odpowiedzialności za śmierć 71 osób w czasie krwawych zamieszek ulicznych, jakie poprzedziły jego ustąpienie.

Parlament tajlandzki zaprotestował w sobotę przeciwko powrotowi Kittikachorna do kraju.

Nowy rekord ceny złota

Cena złota nieustannie rośnie. W piątek osiągnęła ona w Londynie rekordowy poziom 194,5 dol. za uncję (31,1 grama). Poprzedni rekord wynosił 193 dolary. Przypuszcza się, że cena tego kruszcu będzie nadal wzrastała.

Pąki na drzewach wiedeńskich parków

Niezwykle ciepła zima panuje w tym roku w Austrii. Słupek rtęci w termometrze dniem podnosi się do 13—15 st. powyżej zera. W parkach wiedeńskich drzewa puszczają pąki, trawniki są zielone.

Komunikat Totka

W zakładach Małego Lotka z dnia 25.XII. 1974 r. stwierdzono:

38 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 48.879 zł

3.431 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 705 zł

30.733 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 49 zł.

Na wylosowana premiowaną końcówkę banderoli na wyżej wym. zakłady dotychczas stwierdzono:

— sześciocyfrowej nr 362062 — nie stwierdzono

— pięciocyfrową nr 62062 — 11 kuponów — nagrody: telewizory do odbioru programu w kolorze lub 20.000 zł

— czterocyfrowa nr 2062 — 73 kupony — nagrody: radioodbiorniki lub 2.000 zł

— trzycyfrową nr 062 — 950 kuponów — nagrody: po 200 zł.

Liga angielska

Birmingham — Ipswich	0:1
Burnley — Carlisle	2:1
Chelsea — Queens Park	0:3
Everton — Middlesbrough	1:1
Leicester — Leeds	0:2
Luton — Wolverhampton	3:2
Manchester City — Derby	1:2
Newcastle — Liverpool	
zwycięstwo gości	(2)
Sheffield Utd — Arsenal	1:1
Stoke — West Ham	2:1
Tottenham — Coventry	1:1
Bolton — Fulham	0:0
Bristol Rovers — Bristol City	1:4

Chiny nie są zainteresowane likwidacją kolonii na swym terytorium

Pekin nie jest zainteresowany zmianą statusu Makau — portugalskiej kolonii na południu ChRL — pisze komentator agencji prasowej „Nowosti", Jurij Arganow.

Zwraca on uwagę, że Chiny demonstrują w słowach „ultrarewolucyjne" podejście do likwidacji kolonii portugalskich w Afryce, nie zamierzają dążyć do zlikwidowania kolonii na swym własnym terytorium.

Przyczyna tkwi w tym — pisze Arganow — że Makau — ośrodek przemytu ze swymi tradycyjnymi spelunkami i znanymi na świecie domami gry — przynosi co roku Pekinowi dziesiątki milionów dolarów.

Pekin nie chce zmiany kolonialnego statusu Makau z jednej jeszcze przyczyny — stwierdza J. Arganow. Gdyby Chiny wzięły pod kontrolę Makau, to mogłoby to doprowadzić do odpływu zagranicznych kapitałów z Hongkongu, którego banki i firmy handlowe przynoszą Pekinowi znaczne sumy w dewizach wymienialnych. Komentator przypomina, że za pośrednictwem Hongkongu Pekin uzyskuje około 40 proc. wszystkich swych wpływów dewizowych.

I wreszcie kierownictwo chińskie uważa, że zmiana kolonialnego statusu Makau i Hongkongu może naruszyć interesy wielkich koncernów imperialistycznych, a to byłoby sprzeczne z wytyczoną przez X Zjazd KPCh polityką „niezbędnych kompromisów" z czołowymi państwami imperialistycznymi.

Paradoks sytuacji, stworzonej przez politykę maoistów polega na tym, że ostatnich obrońców kolonii portugalskich na terytorium ChRL można znaleźć właśnie w Pekinie — pisze komentator agencji „Nowosti".

Wszystkie zadania przekroczone

(Dokończenie ze str. 1)

wzrósł on w praktyce prawie o połowę. Produkcja przemysłowa miała podnieść się prawie o 37 proc., a osiągnęła wzrost o przeszło 53 proc., rolna zaś zamiast o 15—17 proc., zwiększyła się prawie o 25 proc.

Nakłady na nowe obiekty i modernizację istniejących podniosły się w tym czteroleciu aż dwukrotnie, podczas gdy planowano jedynie 38 proc. Również dwukrotnie wzrósł eksport wobec planowanego wzrostu o ok. 40 proc., a import ponad 2-krotnie, przy założeniu 50 proc. W obrotach zagranicznych PRL dominujące miejsce zajmują kraje socjalistyczne, a głównie Związek Radziecki.

Przewidywano, że fundusz spożycia podniesie się w 4-leciu o ok. 31 proc., zwiększył się natomiast o 41,5 proc. dostawy towarów na zaopatrzenie rynku, aczkolwiek istnieją jeszcze niedobory niektórych rodzajów wyrobów, zamiast o 33,4 proc., wzrastają o przeszło 56 proc.

Dzięki szybkiemu rozwojowi społeczno-ekonomicznemu kraju, uzyskaliśmy także bezprecedensowy wzrost przeciętnej płacy realnej; zwiększyła się ona ponad 2-krotnie szybciej niż planowano. Tylko globalny fundusz płac netto rośnie o 62.4 proc. przy założonym wskaźniku 31,3 proc.

W podobnym stopniu zwiększyły się dochody ludności rolniczej.

Wysoki rytm pracy we wszystkich dziedzinach sprawił, że w minjającym 4-leciu z jednej strony nastąpiła wyraźna i odczuwalna poprawa warunków bytowych narodu, z drugiej zaś stworzyliśmy mocne podstawy dynamicznego wzrostu gospodarczego w roku 1975 i następnych latach.

Cały ten wielki dorobek okresu 1971—74 stał się dobrą bazą przygotowania planu na nadchodzący, nowy rok. Przypomnijmy, że będzie to rok kontynuowania szybkiego, harmonijnego, coraz bardziej efektywnego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju i osiągnięcia na tej drodze dalszego polepszenia standardu życia ludności.

Będzie to rok rozbudowy i znacznego unowocześnienia majątku produkcyjnego i postępu na każdym odcinku; rok umocnienia i pogłębienia równowagi ekonomicznej — w najszerszym pojęciu tego słowa.

24 godziny

KAIR. — Egipski tygodnik „Achbar-Al-Jaum" doniósł w sobotę, że czterostronna konferencja z udziałem przedstawicieli Egiptu, Syrii, Jordanii i Organizacji Wyzwolenia Palestyny, która miała rozpocząć się 1 stycznia, została przesunięta na 4 stycznia w związku z podróżą egipskiego ministra spraw zagranicznych Ismaila Fahmiego do Moskwy.

PARYŻ. — Liczba ofiar śmiertelnych katastrofy w kopalni w Lievin wzrosła do 42. W sobotę rano zmarł w szpitalu ciężko ranny górnik. Premier Francji Jacques Chirac weźmie udział w pogrzebie ofiar katastrofy w nadchodzący wtorek.

LIZBONA. — W Lizbonie odbyło się posiedzenie rządu, poświęcone programowi gospodarczemu i społecznemu na rok przyszły. W toku posiedzenia Rady Ministrów przyjęto także decyzje dotyczące uniwersytetów i szkół w kraju. Postanowiono podjąć niezbędne kroki w celu „zmiany orientacji całego systemu szkolnictwa i doprowadzenia do tego, by uniwersytety służyły nowemu społeczeństwu portugalskiemu".

ALGIER. — Prezydent Gwinei, Ahmed Sekou Toure został po raz trzeci wybrany głową państwa.

PARYŻ. — Agencja AFP podaje z Teheranu, że oficjalne źródła rządowe potwierdziły w sobotę, iż między Iranem a amerykańskim towarzystwem lotniczym „Panam" toczą się rokowania na temat finansowego udziału Iranu w kapitale tego towarzystwa.

MADRYT. — W piątek rano w czasie przeładowywania butli z chlorem w hiszpańskim porcie Malaga na pokład statku „Villa de Orio" wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Z nieznanych przyczyn z butli zaczął wydobywać się gaz. Dwóch dokerów w panice wyskoczyło do wody. Obaj utonęli. Trzeci robotnik w wyniku zatrucia oparami gazu zmarł tego samego dnia wieczorem.

KAIR. — Ministerstwo Zdrowia Arabii Saudyjskiej zakomunikowało, że w mieście muzułmańskich pielgrzymek — Mekce zanotowano pewną liczbę przypadków zachorowań na cholerę. Chorych izolowano i sytuacja została opanowana.

HANOI. — Ludowe siły zbrojne Wietnamu Południowego zestrzeliły myśliwiec odrzutowy „F-5" w czasie nalotu lotnictwa sajgońskiego na obszar znajdujący się pod kontrolą sił patriotycznych.

MEKSYK. — Rzecznik policji w stolicy Meksyku oświadczył, że na przedmieściach tego miasta doszło w nocy z piątku na sobotę do zderzenia autobusu z ciężarówką. 9 osób zostało zabitych, a 18 odniosło rany.

PARYŻ. — Agencja AFP, powołując się na sobotnią prasę chilijską podaje, że w ciągu ostatnich 24 godzin w prowincji Santiago aresztowano wiele osób pod zarzutem udzielania pomocy bojownikom podziemnego ruchu rewolucyjnego.

Wzmożona działalność mafii sycylijskiej

Policja włoska poinformowała, że w ostatnim okresie doszło do wyraźnego nasilenia działalności mafii sycylijskiej. W wyniku rozgrywek między dwoma rywalizującymi ze sobą odłamami mafii, w ciągu minionych 20 dni w rejonie Palermo od kul zginęło sześć osób.

Zamach bombowy w Mediolanie

W nocy z piątku na sobotę bojówkarze skrajnie prawicowej organizacji „Legion europejski" dokonali zamachu bombowego na budynek jednego z instytutów naukowych w Mediolanie. Eksplozja spowodowała znaczne zniszczenia.

Rząd Bangladeszu wydał walkę

(Dokończenie ze str. 1)

gu ostatniego roku co najmniej 6 członków parlamentu.

Grupy ekstremistyczne cieszące się poparciem Pekinu, organizowały napady na przedstawicieli władz i podburzały ludność przeciwko rządowi, wykorzystując trudną sytuację gospodarczą kraju.

Od kilku miesięcy Bangladesz boryka się dodatkowo z klęską głodu, której bezpośrednią przyczyną była katastrofalna powódź w sierpniu br. Według danych oficjalnych, od początku września zmarło z głodu 30 tys. osób. Oceny nieoficjalne są znacznie wyższe.

Zdaniem obserwatorów w Delhi, władze Bangladeszu wprowadziły stan wyjątkowy, aby wydać energiczną walkę elementom ekstremistycznym, korupcji, bezprawiu oraz spekulantom i przemytnikom, sprzedającym za granicę ryż, którego brakuje dla kilkudziesięciu milionów powodzian.

Recydywiści skazani za rozbój na 10 i 8 lat pozbawienia wolności

Z załączonych do akt danych o karalności i odpisów wyroków, wynika, że dwaj młodzi ludzie, którzy znowu stanęli przed sądem — całą młodość spędzili w zakładach karnych. **Tadeusz Klimczyk** (ur. 1932 r.), bez zawodu, zatrudniony ostatnio w Państw. Zakładach Zbożowych w Radomsku, zam. w Adamowie, skazany był już w 1970 r. na 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Został warunkowo zwolniony. W 1973 r. skazany został za dwa przestępstwa na karę łączną 2 lat. 3 sierpnia br. został zwolniony **na mocy ustawy o amnestii.**

Zenon Szymański (ur. w 1946 r., zam. w Radomsku), ojciec trojga dzieci, z zawodu ślusarz-spawacz, pracujący dorywczo — w 1963 r. skazany został na pobyt w zakładzie poprawczym, w 1964 r. na 5 miesięcy pozbawienia wolności, a w 1965 r. — na 5 lat, 5 tys. grzywny i 3 lata utraty praw.

Mocą ostatnich wyroków Klimczyk skazany został **na 8 lat, 5 tys. grzywny i 5 lat utraty praw, a Szymański na 10 lat, tyleż grzywny i utraty praw publicznych.** Takie kary orzekł sąd dla recydywistów za udowodniony im rozbój dokonany 7 września br. w Radomsku na osobie Edmunda M. Obrabowany podjął w tym dniu pieniądze w zakładzie pracy w kwocie ok. 1300 zł. Poszedł z kolegami na piwo. Wypili, koledzy odeszli, a Edmund M. udał się na strzelnicę sportową, potem na łąkę opodal. Tam podeszli do niego Klimczyk i Szymański proponując wspólne wypicie wina. Odmówił, a wówczas Szymański uderzył go kilka razy w twarz, przewracając na ziemię. Do leżącego podszedł Klimczyk i unieruchomił mu ręce. Szymański zaś wyciągnął obezwładnionemu człowiekowi 1.700 zł z kieszeni. Jeszcze dwukrotnie wymierzył mu uderzenia w twarz i obaj bandyci odeszli pozostawiając pobitego na łące.

Obydwaj nie przyznawali się do rozboju składając kłamliwe wyjaśnienia. Klimczyk twierdził, że razem z Szymańskim i Edmundem M. poszli na łąkę pić wino i kiedy Edmund M. odmówił dalszego picia Szymański uderzył go w twarz, a przewróconego bił dalej. Szymański dał mu potem 800 zł, później wypili pół litra wódki, a następnie on sam pojechał na zabawę i stracił resztę pieniędzy na wódkę.

Szymański twierdził, że nie był na łące, poszedł w południe do domu po wypiciu piwa w pijalni. W świetle dowodów, wykrętne i sprzeczne wyjaśnienia nie mogły się ostać. Mocą surowego wyroku winni dokonania rozboju zostają na dłuższy czas izolowani od społeczeństwa, dla którego stanowią stałe zagrożenie. Sąd uznał także powództwo adhezyjne i zasądził solidarnie od obydwu kwotę 5 tys. złotych. (zł)

Nowy etap rozwoju stoczni w Ustce

Wodowanie superkutra B-410

28 bm. odbyło się w Ustce wodowanie pierwszego z serii superkutra rybackiego „B-410" przystosowanego do połowu ryb z rufy. Nowa jednostka rybacka wyposażona została w 570-konny silnik oraz w urządzenia i maszyny pozwalające na wstępną obróbkę ryb na kutrze. Ta nowoczesna jednostka rybacka jest dziełem pracowników zakładowego biura konstrukcyjnego.

Wodowanie kutra „B-410" zainaugurowało nowy etap rozwoju stoczni w Ustce. Kosztem ok. 4 mld zł zbudowany zostanie w następnej 5-latce zespół hal kadłubowych i wyposażeniowych. Ustka otrzyma także kompleksowe urządzenia transportowo-magazynowe. Stocznia podejmie wówczas produkcję dużych statków rybackich m. in. trawlerów i supertrawlerów przetwórczych, supersejnerów do 1400 DWT oraz innych statków łowczych o długości 130 m. Ustka specjalizować się będzie także w produkcji statków pasażerskich, wycieczkowych, jednostek floty technicznej i statków towarowych m. in. typu ro-ro.

Australijski premier przybył do zniszczonego Darwin

Premier Australii, Gough Whitlam, przybył w sobotę do zniszczonego przez huragan „Tracy" miasta Darwin, po przerwaniu swej podróży po krajach zachodnioeuropejskich. Po wylądowaniu na lotnisku odmówił jakichkolwiek wywiadów i został przewieziony samochodem policyjnym na miejsce katastrofy.

Według oficjalnych danych, pod gruzami domów zginęło 47 osób a 300 zostało rannych. Kompletnemu zniszczeniu uległo 10 tys. domów. Jeden z wyższych urzędników rządu australijskiego powiedział, że miasto „przypomina Hiroszimę".

Ocenia się, że jedynie usunięcie gruzu będzie kosztowało 250 mln dolarów. W dalszym ciągu trwa akcja poszukiwania ofiar kataklizmu i ewakuacji rannych. Samoloty dostarczyły na miejsce, urządzenia do oczyszczania wody i przenośne generatory prądu elektrycznego. Ruiny miasta są patrolowane przez policję, ponieważ zdarzały się wypadki napadów rabunkowych na rozbite sklepy i mieszkania.

Dementi Addis Abeby

Jak informuja z Addis Abeby przedstawiciel tymczasowych władz wojskowych Etiopii oświadczył, że informacje zachodnich agencji prasowych o walkach między wojskami etiopskimi a powstańcami erytrejskimi są nieprawdziwe. Władze wojskowe podkreślają, że starają się uczynić wszystko, aby rozwiązać pokojowo problem erytrejski pozostawiony w spadku przez poprzedni rząd etiopski.

Wenezuela Nacjonalizacja koncernów amerykańskich

Kongres wenezuelski (parlament) zaaprobował w piątek wieczorem decyzje przejęcia przez państwo własności dwóch amerykańskich koncernów, zajmujących się eksploatacją złóż rudy żelaza na terenie Wenezueli. Głosowanie odbyło się na zakończenie ponad 10-godzinnej debaty. Ustawa wchodzi w życie 1 stycznia 1975 r.

Obecnie rząd analizuje kwestie związane z zapowiedzianą nacjonalizacją najważniejszej gałęzi przemysłu tego kraju — pól roponośnych.

Ropa naftowa w Szkocji

Przedstawiciel amerykańskiego towarzystwa naftowego „Texaco" oświadczył, że odkryto bogate pokłady ropy naftowej w odległości około 190 km na północ od szkockiego miasta Aberdin.

Według ocen specjalistów tego towarzystwa dzienne wydobycie ropy naftowej z nowo odkrytych pokładów będzie wynosić około 1200 ton ropy.

Elektronowy kolejarz

W Związku Radzieckim podróżuje się koleją tylko z miejscówkami. Podyktowane jest to troską o zapewnienie pasażerom wygody w długotrwałych podróżach, liczących nieraz tysiące kilometrów. Aby sprzedać podróżnemu bilet, kasa kolejowa na danej stacji musi otrzymać najpierw aktualne dane o stanie wolnych miejsc w składzie pociągu. Mimo sprawnego systemu organizacyjnego, w gromadzeniu tego typu informacji zdarzały się pomyłki bądź to na niekorzyść pasażera, bądź samej kolei (pozostawały wolne miejsca w wagonach). Problem ten przestał ostatnio tranić radzieckich kolejarzy. Zespół naukowców z Instytutu Maszyn Matematycznych w Erewanie — skonstruował aparat elektronowy, który łączy w sobie funkcje zbieracza informacji o aktualnej frekwencji w jadącym pociągu oraz kasjera sprzedającego bilety. Obsługujący tego elektronowego „kolejarza" pracownik stacji naciska tylko guzik i dosłownie za kilkanaście sekund automat albo wyrzuca z siebie ostemplowany bilet lub „odmawia" jego sprzedaży.

Fabryka bomb zegarowych

Brytyjska służba bezpieczeństwa wykryła w Southampton podziemną fabrykę bomb zegarowych Irlandzkiej Armii Republikańskiej. W przejętym przez policję arsenale znajduje się duża liczba gotowych już bomb. Obsłudze fabryki udało się zbiec z bronią w ręku. W akcji ranny został policjant.

Policja rozesłała listy gończe za sześcioma osobami podejrzanymi o związek z wykrytą fabryką bomb. W pościgu uczestniczy 400 policjantów. Patrole policyjne przeprowadziły rewizje w domach Irlandczyków zamieszkałych w Southampton, zatrzymując ok. 20 osób w związku z prowadzonym śledztwem.

Kronika wypadków

▲ Godz. 11.50 ul. Armii Czerwonej 84. Raptownie weszła na jezdnię Zofia S. i wpadła pod jadącego „Stara". Z obrażeniami ciała poszkodowaną przewieziono do Szpitala im. Sterlinga.

▲ Godz. 12.20 ul. Zachodnia przy ul. Obrońców Stalingradu. Wszedł przy czerwonym świetle na skrzyżowanie Adam W. i dostał się pod jadącego „Żuka". Pomocy udzielił mu Pogotowie Ratunkowe.

▲ Godz. 13.30 w Żychlinie pow. Kutno. Jadąca rowerem Teresa F. wjechała pod „Stara". Z obrażeniami ciała rowerzystkę przewieziono do szpitala w Kutnie.

▲ Godz. 14.30 Wilków pow. Skierniewice. „San" zderzył się z wyjeżdżającym z bocznej drogi wozem konnym. W wyniku wypadku poniósł śmierć koń.

▲ Godz. 15.15 Podlaszcze pow. Łask. Prowadzący „Moskwicza" FA 8293 Zdzisław P. spowodował wprowadzenie pojazdu w poślizg i potrącenie Marii F., która doznała złamania nogi i przebywa w szpitalu.

▲ Godz. 15.50 skrzyżowanie ul. ul. Armii Czerwonej i Sobolowej. Wpadł pod „Warszawę" będący w stanie nietrzeźwym Andrzej C. Po opatrzeniu go przez Pogotowie Ratunkowe, przewieziony został do Izby Wytrzeźwień.

▲ Godz. 19.30 skrzyżowanie ul. ul. Aleksandrowskiej i Kaczeńcowej. Raptownie weszła na jezdnię Klementyna M. i wpadła pod jadącą „Skodę". Z wstrząśnieniem mózgu niesza przewieziono do Szpitala im. Sterlinga. (m)

Sennik pani Robinson

Jeść nasiona nasturcji — niezwykła przygoda seksualna

Stearn Robinson, dziennikarka, żona laureata nagrody Nobla i psycholog Tom Corbett dokładnie przeanalizowali 3 tysiące snów. Wyniki swoich badań opublikowali w nowym wydaniu „Sennika", który ma rzekomo wyjaśnić wszystkie zagadki i podać właściwą interpretację różnych sennych majaków. W rzeczywistości świat snów, zdaniem autorów nowego „Sennika", ma inne znaczenie, niż by to się na pozór wydawało. I tak np. jeśli komuś śni się że je nasiona nasturcji, może być w 100 proc. pewien, że oczekuje go niezwykła przygoda seksualna. Gdy śnią się pająki oznacza to szczęście, ale nie daj Boże aby były to tarantule. Wówczas natychmiast należy się zgłosić do lekarza na dokładne badania. Niedźwiedzie polarne oznaczają znaczną poprawę sytuacji „delikwenta", a erupcja wulkanu — coś podniecającego czeka na drodze życia (będzie to jednak bardzo kosztowne). Orzeszki ziemne są zwiastunem wzrostu popularności. Osobie, której przyśniło się masło kakaowe, ma to sygnalizować, że bardzo żałuje popełnionych niedawno niegodnych czynów.

„Nie jesteśmy pierwsi"

— czyli wszystko już było!

POD TAKIM TYTUŁEM WYSZŁA NIEDAWNO KSIĄŻKA ANGIELSKIEGO UCZONEGO ANDREW TOMASA, Z KTÓREJ DOWIADUJEMY SIĘ, ŻE TO, CO PRZYWYKLIŚMY UWAŻAĆ ZA NAJNOWSZE OSIĄGNIĘCIA WSPÓŁCZESNEJ NAUKI I TECHNIKI, BYŁO W GRUNCIE RZECZY ZNANE JUŻ STAROŻYTNYM. SWE NIEZWYKLE INTERESUJĄCE DZIEŁO TOMAS OPARŁ NA UJAWNIONYCH DOPIERO NIEDAWNO STAROŻYTNYCH MANUSKRYPTACH.

Tak na przykład Tomas twierdzi, że silnik odrzutowy nie jest bynajmniej osiągnięciem naszego XX wieku, lecz wynaleziony został około 100 lat przed naszą erą przez Erona, uczonego ze szkoły aleksandryjskiej; tę samą szkołę reprezentował również Ctesibio, który wiek później opracował zasady na których opiera się działanie maszyny parowej.

Niezwykle ciekawa jest ta część książki w której autor zajmuje się osiągnięciami starożytnej medycyny. Ku swemu zdumieniu dowiadujemy się, że penicylina nie została wcale wynaleziona przez sir Alexandra Fleminga, lecz znana była już przed 4000 lat: w zapiskach z okresu egipskiej dynastii z roku mniej więcej 2000 p.n.e. jest mowa o grzybie, „rosnącym, w stojącej wodzie i używanym do leczenia chorób". W innym dokumencie z tego samego okresu mówi się o pewnym preparacie pochodzenia mineralnego, służącym do usypiania pacjenta przed zabiegiem — mamy więc już do czynienia ze środkiem stosowanym w narkozie.

Stosowanie zastrzyków było również znane starożytnym lekarzom. W hinduskiej księdze Sactya z 1500 roku p.n.e. czytamy: „Nakłuj ostrym narzędziem umoczonym w lekarstwie, miejsce, w którym występuje zapalenie, tak, aby lek zmieszał się z krwią chorego. Wystąpi wtedy silna gorączka, lecz choroba z łatwością ustąpi bez żadnych komplikacji".

Nawet pigułka nie jest według A. Tomasa niczym nowym: istnieją dowody na to, że pierwotni mieszkańcy Australii znali wyciąg z żywicy, który działał identycznie jak dzisiejsze preparaty typu hormonalnego.

I wreszcie w zapiskach chińskiego cesarza Tsin-szi „najdujemy wzmiankę o „magicznych widmach, które pozwalają oświetlić kości ciała ludzkiego", czyli po prostu o promieniach które dziś zwykliśmy nazywać „promieniami Roentgena"

(c)

Zdrowie zależy od słońca

Od wieków konstelacjom gwiezdnym przypisywano tajemną moc wpływania na losy ludzkie. Słońce jedyna gwiazda naszego układu planetarnego, nie było dla astrologii obiektem atrakcyjnym — było zbyt blisko nas i jak na potrzeby wróżbitów, kryło w sobie za mało tajemnic. Dziś wszystko się odwróciło. Astrologiczne horoskopy traktujemy jako sobotnio-niedzielną rozrywkę, a nauka nobilitowała naszą gwiazdę. W ciągu ostatnich lat intensywne badania wykazały, że Słońce może mieć, i co ważniejsze — ma bezpośredni wpływ na najistotniejszą dla człowieka sprawę, na stan jego zdrowia.

Szczególnie interesujące wyniki przyniosły badania heliobiomedyczne w ZSRR, zapoczątkowane i prowadzone pod kierunkiem radzieckiego uczonego, **Aleksandra Czyżewskiego.** Niezbicie dowiodły one istnienia związku między poziomem słonecznej aktywności i nasileniem wielu ziemskich chorób.

Główną tego stanu przyczyną jest promieniowanie Słońca docierające do Ziemi w postaci fal elektromagnetycznych i korpuskuł-drobin materii słonecznej. Okresy wzmożonej aktywności energetycznej Słońca, w których na jego powierzchni pojawiają się charakterystyczne plamy, mają szczególne znaczenie dla Ziemi i jej mieszkańców. Zachodzące wówczas na powierzchni Słońca potężne wybuchy termonuklearne z których każdy można porównać z jednoczesną eksplozją dziesiątków tysięcy megatonowych bomb atomowych wyzwalają ogromne strumienie cząstek (protonów, elektronów itd.). Spora ich część dociera do atmosfery ziemskiej wywołując zmiany w procesach wymiany cielpnej, burze magnetyczne, zjawiska świecenia gazów, obserwowane przez nas w postaci zorzy polarnej etc. Niewielkie ilości słonecznej materii przedostają się przez atmosferę i docierają bezpośrednio do powierzchni Ziemi.

Zjawiska te trudno już dziś lekceważyć. Badania dowiodły, że znajdują one swój rezonans w systemach: sercowo-naczyniowym i nerwowym organizmu ludzkiego. W okresach występowania plam na Słońcu wzrasta wśród ludzi liczba zapaści i zawałów serca wzrasta też ogólna śmiertelność od wszelkich innych chorób. Na skutek osłabienia systemu nerwowego zwiększa się liczba wypadków drogowych i samobójstw.

Okazało się również, że Słońce aktywizuje wirusy i bakterie chorobotwórcze. Wyjaśnia to nurtującą naukowców od lat kwestię, dlaczego w latach maksymalnej aktywności Słońca, Ziemię ogarniały epidemie grypy, cholery, dżumy i innych chorób.

W niektórych wypadkach Słońce decyduje o losach człowieka jeszcze przed jego urodzeniem. Siła i charakter jego promieniowania może wpływać na rozwój embrionu ludzkiego, a w pewnych okolicznościach usposabia do nabycia w późniejszym rozwoju chorób psychicznych m. in. schizofrenii.

Heliobiologia i heliomedycyna — to dyscypliny nowe, przeżywające dopiero swoje dzieciństwo. Nie mogą one jeszcze ujawnić wszystkich związków zachodzących między Ziemią i jej mieszkańcami a zjawiskami kosmicznymi. Można jednak śmiało stwierdzić, że są one wartościową naukowo kontynuacją dawnych astrologicznych przepowiedni.

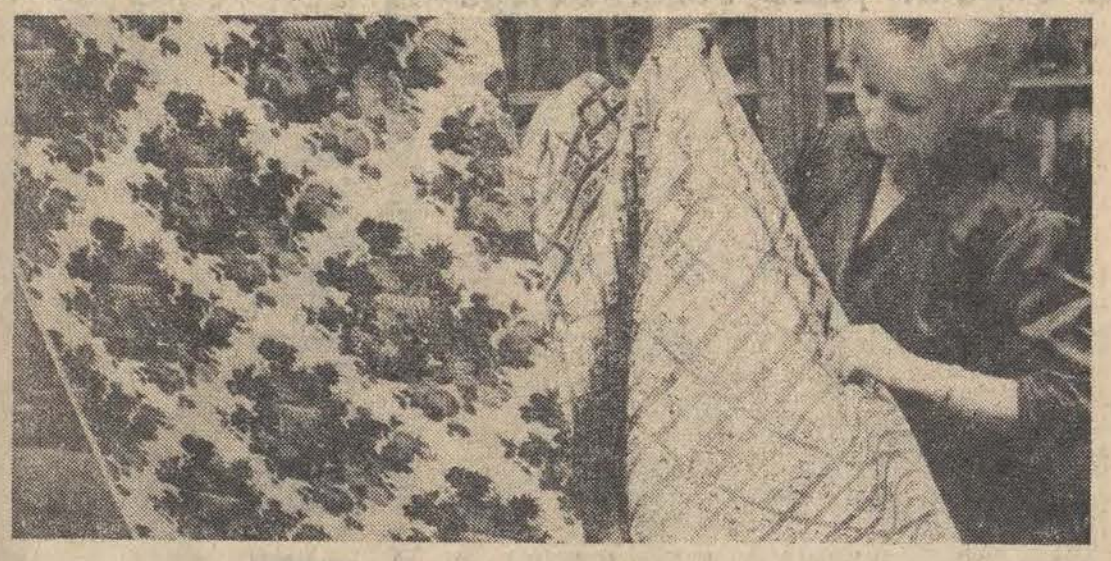

Pożegnanie

W roku przyszłym, od którego dzielą nas zaledwie trzy dni, przemysł bawełniany zamierza wyprodukować 140 mln metrów tkanin w nowych, atrakcyjnych asortymentach. Używając niejednokrotnie stosowanego porównania, można powiedzieć, że tkaninowymi nowościami tej branży trzykrotnie można byłoby opasać kulę ziemską i jeszcze zostałoby kilkanaście milionów metrów. Ta liczba oznacza duży skok w porównaniu z latami poprzednimi. Jeżeli w 1972 r. przemysł bawełniany wyprodukował 38 mln metrów tkanin w nowych asortymentach, to w roku ubiegłym było ich 70 mln metrów. Tak więc bawełnianych nowości w każdym nowym roku jest dwukrotnie więcej.

Ireneusz Kampinowski

Jakie będą te nowe wyroby? Będą to przede wszystkim tkaniny o nowych konstrukcjach, jeśli można posłużyć się tym słowem, a więc z udziałem przędzy fantazyjnej, z błędami, które kiedyś obniżały wartość wyrobu, a obecnie, zgodnie z kierunkami mody, stanowią jego zaletę. Coraz śmielej bawełna mieszana będzie z włóknami chemicznymi. O zaliczeniu do grupy nowości decydować będzie wzornictwo, atrakcyjne, zgodne z kierunkami światowej mody. Wszystkie zaś nowości mieć będą szlachetne wykończenia, dzięki którym tkaniny będą bardziej odporne na gniecenie, brud, a nawet ogień.

To, co powszechnie nazywa się unowocześnianiem wyrobów zaczęło się w branży bawełnianej przed 3 laty. Opracowano program dla całego przemysłu, własne programy mają też poszczególne przedsiębiorstwa. Niestety, unowocześnianie produkcji w wielu zakładach odbywa się z dużymi trudnościami, bo w oparciu o stare maszyny i urządzenia. Przemysł ten jest jednym z najbardziej zaniedbanych. 60 proc. zakładów wymaga rekonstrukcji, 31 proc. budynków nie nadaje się już do eksploatacji. Tym większe więc uznanie należy się ludziom pracującym w „bawełnie".

W ocenie zastępcy dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego — **Eugeniusza Zarzyckiego**, największe osiągnięcia w produkcji nowych asortymentów mają Andrychowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego, ZPB im. S. Dubois i ZPB im. Sz. Harnama. Te ostatnie są producentem m. in. poszukiwanych teksasów, zamteksów i welwetów. Do czołówki tej zbliżyły się LZPB im. Obrońców Pokoju, które w 1972 r. rozpoczęły od 300 tys. metrów nowości, a już w roku bieżącym dostarczyły ich ponad 15 mln metrów.

Jednakże największe osiągnięcia w tej dziedzinie mają ZPB im. J. Marchlewskiego. Wyprodukowały one w br. ponad 17 mln metrów nowości. Tegoroczne dostawy, to m. in. 9 mln metrów tkanin elano-bawełnianych, 4,5 mln metrów tkanin o splotach falistych i około 1 mln gotowej konfekcji w postaci wykrojów sukien, bluzek, fartuszków i spódnic. Do najbardziej udanych wyrobów zalicza się w ZPB im. J. Marchlewskiego obrusy i serwetki, których nie imają się soki i tłuszcze oraz wzorzyste, różnokolorowe, a zarazem ognioodporne płótna dekoracyjne, jak również eleganckie tkaniny sukienkowe, których zaletą obok bogactwa wzorów, jest odporność na zgniatanie.

Na zdobycie przez ZPB im. Marchlewskiego czołowej pozycji w branży złożył się wysiłek wielu ludzi. Jednak pierwsze słowo należało w tym względzie do 10-osobowego działu techniczno-przygotowawczego, kierowanego przez inż. Stanisława Dzierżana oraz do komórki wzorcującej mgr Sieradzkiej. Komórka ta w każdym miesiącu opracowuje ponad 20 nowych wzorów. W dziale wyróżnia się inż. Ryszard Mirosław, który w tym roku wykonał kilkanaście udanych projektów.

Pracownicy „Marchlewskiego", odpowiedzialni za nowości utrzymują stały kontakt z europejskimi ośrodkami mody bawełnianej takimi, jak Paryż, Mediolan i Frankfurt nad Menem. Stamtąd za ich pośrednictwem trafiają do nas wszystkie asortymentowe i wzornicze nowinki. Ale najważniejsze w tym wszystkim jest to, że nowinki, wbrew opiniom o opieszałości przemysłu, szybko trafiają z biurek projektantów do produkcji i na rynek.

— To, co w październiku pokazywano na wystawie w Mediolanie, już w listopadzie znalazło się na naszych krosnach — mówi nie bez dumy inż. S. Dzierżan. — W tym też miesiącu nasze nowości znalazły się na giełdzie i zostały sprzedane. Największym powodzeniem cieszyła się tkanina elano-bawełniana z tłem przypominającym melanż.

W roku przyszłym ZPB im. J. Marchlewskiego zamierzają dostarczyć dla kraju i na eksport 21 mln metrów nowości, to jest prawie czwartą część całej swojej produkcji. W branży bawełnianej nowości stanowić będą w roku przyszłym jedna szósta część produkcji. Jak widać ZPB im. J. Marchlewskiego chce w nowym roku utrzymać czołową pozycję, a może nawet jeszcze bardziej wyprzedzić czołówkę.

Łódzki przemysł bawełniany w początkach swego istnienia bogacił się na płótnach bawełnianych zwanych perkalem. Dziś używa się jeszcze słowa „perkaliki" na określenie prostej, powiedziałbym nawet, prymitywnej tkaniny. Współczesny przemysł bawełniany coraz bardziej odchodzi od owych perkalików na rzecz tkanin o wysokiej jakości, mimo że nadal, zgodnie ze swym przeznaczeniem, produkuje i produkować będzie niewyszukane tkaniny na ubrania robocze, czy też płótna pościelowe.

Pracownicy przemysłu bawełnianego nie mają łatwego zadania. Jest to bardzo uboga, jeśli idzie o wyposażenie branża. Obecna 5-latka przyniosła korzystne zmiany, czego przykładem na łódzkim podwórku mogą być duże nakłady na modernizację LZPB im. Obrońców Pokoju i ZPB im. Armii Ludowej. Przyszła 5-latka ma być jeszcze lepsza.

Plany na lata 1976—1980 zakładają 75-procentowy wzrost nakładów na modernizację przemysłu bawełnianego (a w samej Łodzi nawet 120 proc. wzrostu). Jak widać powstawać będą coraz lepsze warunki ku temu, aby zakłady przemysłu bawełnianego mogły coraz śmielej odchodzić od perkalików na korzyść tkanin nowoczesnych, o wysokich walorach estetycznych i użytkowych. Jest ku temu jeszcze jedna sprzyjająca okoliczność. Cały świat zaczyna odchodzić od włókien chemicznych i wracać do włókien naturalnych, w tym także do bawełny. Jest to z jednej strony duża szansa dla tego przemysłu, ale jednocześnie duża odpowiedzialność i nowe zadania.

perkalikami

BOHATEROWIE „CICHEGO" FRONTU

ZZA KUKIS II WOJNY ŚWIATOWEJ

Przed 30 laty — w grudniu 1944 r. z lotniska polowego koło Białej Podlaskiej wystartował samolot, wziął kurs na zachód. Na jego pokładzie, oprócz radzieckiej załogi, znajdowało się 6 polskich żołnierzy. Tworzyli oni grupę spadochronowo-wywiadowczą. Zadanie jakie otrzymali nie należało do najłatwiejszych: lądować nad Odrą w rejonie Frankfurtu, rozwinąć działalność wywiadowczą i dywersyjną, a zebrane wiadomości przekazywać drogą radiową do radzieckiego Sztabu Frontu.

Członkowie grupy — utworzonej z żołnierzy Samodzielnego Batalionu Szturmowego 1 Armii WP — dobrani byli starannie: mieli za sobą doświadczenia walk frontowych, a niektórzy partyzanckich. Czterej z nich, rodowici Ślązacy — st. sierż. Paweł Gałeziak, sierżant Jan Cygan i Alojzy Macura oraz plutonowy Walter Duda — znali dobrze język niemiecki. Radiotelegrafistą był kapral Franciszek Sawicki. Całością dowodził artylerzysta, były uczestnik walk września 1939 r., a później organizator i dowódca polskiej grupy partyzanckiej, walczącej w składzie radzieckiej brygady im. Lenina na Polesiu — ppor. Czesław Szelachowski.

„Samo lądowanie obfitowało w dramatyczne momenty — opowiada po latach były dowódca polskiej grupy spadochronowej, dziś ppłk rezerwy WP — Czesław Szelachowski — część z nas osiadła na tafli zamarzniętego jeziora. Pod Macurą załamał się lód. Spadochron Gałeziaka zaplątał się w konary rozłożystego drzewa.

Hitlerowcy odkryli miejsce pobytu wywiadowców. Zorganizowali wielką obławę. Śnieg nie tylko utrudniał marsz, ale co gorsza zostawiał ślady stóp. Żołnierzom udało się zmasowanym ogniem pistoletów maszynowych i granatami rozbić wchodzącą do lasu tyralierę, przeskoczyć przez teren otwarty. W pobliskiej wsi trafili nieoczekiwanie na gotowy do drogi środek transportu — sanie zaprzężone w dwa rosłe konie. Pędząc leśnymi duktami, polscy skoczkowie oderwali się od obławy. W eter poszedł pierwszy krótki meldunek „Lądowaliśmy. Przystępujemy do wykonania zadań".

Rozpoczęli je od obserwacji ruchu kolejowego na magistrali Berlin — Kostrzyń. Po kilku dniach przeszli po lodzie na prawy brzeg Odry — w rejon Kostrzyna i Gorzowa. Tu przygotowali pierwszą akcję dywersyjną na linii kolejowej, a po niej dwie następne.

Żołnierze ppor. Szelachowskiego mogli pochwalić się wieloma sukcesami. Obserwacje, zeznania schwytanych hitlerowskich oficerów, zdobyte „sztabówki" i plany umocnień — składały się na kolejne meldunki. Odgłosy bombardowań wskazanych przez skoczków celów, pozwalały stwierdzić, że działalność grupy przynosi owoce.

W pierwszych dniach kwietnia, po czterech miesiącach działalności w nieustannym zagrożeniu, grupa żołnierzy natknęła się na pierwsze oddziały Armii Radzieckiej.

Z Japonii pisze Józef Potęga

Talerz na wieży Miyajima

RESTAURACJA o nazwie Miyajima, a dokładniej „Miyajima Tower", znajduje się na przedmieściu, na dalekich peryferiach Hiroszimy (Hirosimy jak mówią Japończycy), tuż nad brzegiem morza, obok stacji kolejowej. Stąd o godzinę drogi promem jest wyspa Miyajima (Mijadżma), pełna świątyń i uroczych zakątków.

Przy wejściu, w hallu, czy korytarzu, po obydwu stronach pod ścianami ustawiono oszklone gabloty, a w nich zgodnie z tutejszym zwyczajem prezentowane są wszystkie potrawy, figurujące w jadłospisie. Każda z nich, bez względu na to, czy wchodzi w jej skład mięso wołowe, czy ryba, czy coś z „owoców morza": ośmiornic, krabów, morskiej kapusty albo też ryż, czy makaron — zawsze jest prawdziwym dziełem sztuki. Pięknie dobrane kolory i kształty. Tak, wygląda to nad wyraz apetycznie! Do tego stopnia, że w pierwszej chwili, nawet, jeżeli przyglądasz się bardzo uważnie temu, co ułożono na miseczce, na tacce, czy talerzyku, trudno się zorientować, że to... atrapy zrobione z plastyku i z czegoś tam jeszcze, lecz tak naturalistycznie, że złudzenie jest zupełne i dziwimy się, czemu nad potrawą nie unosi się smużka aromatycznej pary...

„Wieża Miyajima" utrzymana jest w stylu europejskim, to znaczy wewnątrz są stoliki, przy nich krzesełka. Je się sztućcami, a nie pałeczkami. Po drodze konsument, klient, czy też raczej — sądząc po sposobie traktowania przez personel — gość, może przez chwilę zrelaksować się przy automacie: złapać konia na elektroniczne lasso, pojeździć „srebrną strzałą" po torze wyścigowym, zmierzyć się na colty z plastykowym gunmanem, czy pograć w elektroniczną koszykówkę...

Potem, na parterze, z widokiem na wzgórza wyspy Miyajima, albo na wieży w lokalu obracającym się dookoła osi, zje posiłek. Zanim go bezszelestnie podadzą, rozejrzyjmy się dookoła. Od strony lądu z wysokości owych sześciu pięter, widać na stokach wzgórz domki i domeczki przykryte grubą, tradycyjną dachówką. Nieco dalej żółcą się wielkie połacie odsłoniętego podglebia. To po prostu niweluje się jedną z gór, grunt wsypuje do morza i w ten sposób, podobnie, jak w wielu innych rejonach wysp, powiększa terytorium Japonii. Po prawej, nad zatoką, są wielkie, kryte trybuny, przepełnione różnokolorowym tłumem a przed nimi, na przestrzeni wody odgrodzonej od reszty zatoki ciągiem pontonów, uwijają się w szaleńczym pędzie ślizgacze, zostawiające za sobą długie pasma piany, zbełtanej szalejącymi śrubami...

Ogromny, oszklony talerz na wieży obraca się dalej i oto widzimy w perspektywie zasnutej błękitnawą mgiełką, ogromne koło, zbudowane z ażurowej, stalowej konstrukcji, wokół którego uwieszono kilkadziesiąt wagoników. To wesołe miasteczko — objaśniają nam gospodarze...

Ale popatrzmy na to, co nas otacza najbliżej. Na stoliku wabi szklany cylinder pełen fistaszków. Tylko sięgnąć ręka. Ale przedtem trzeba wrzucić w otworek 10 jenów. Przy ogromnym oknie stoi luneta. Popatrzeć by sobie na okolicę. Ale nic nie zobaczysz, nie wrzuciwszy do otworka 10 jenów. Mały barek w nim napitki rozmaite, ale przede wszystkim firmy „Suntory" — produkującej oryginalną, szkocką, japońską whisky, obok smukłe flaszki (0.33 l) sake (12 procent pije się na ciepło, smakuje, jak słaby roztwór drożdży).

Lecz właśnie kelnerka roznosi porcje obiadowe. Na półmisku z nierdzewnej blachy, odpowiednio wytłoczonej, tak, że tworzą się działki-półka dla poszczególnych dań — potraw, leżały: kawałek wołowego mięsa wielkości pudełka zapałek, obtoczonego w mące i upieczonego; takiej samej wielkości kawałek ryby, też pieczonej w mące; jeden plasterek dość tłustej kiełbasy; 12 (słownie: dwanaście!) nitek makaronu, długości 15 cm każda; stołowa łyżka surowej kapusty, polanej oliwą; dwa plasterki surowego ogórka; 1/3 jabłka, odmiany Starking; dwie bułeczki; kulka masła, wielkości laskowego orzecha; obok postawiono filiżankę herbaty bez cukru; pieprz i sos sojowy darmo, bez ograniczeń... To wszystko na obiad, w niezbyt może luksusowej, ale bardzo przyzwoitej, „seryjnej" restauracji...

Spytałem ile kosztuje taki obiad. Odpowiedziano mi, że w zaokrągleniu 1.500 jenów to znaczy około pięciu dolarów USA! Wstałem od stołu głodny i zdumiony, spostrzegłszy, że z tej mikroskopijnej porcji niektórzy Japończycy część jeszcze zostawiali na owym półmisku... Dla mnie to wszystko było najwyżej przystawką przed obiadem. Ale to był już obiad!...

NIEWIELKA podróż autobusem i oto jesteśmy u bram jednej z kilku destylarni oryginalnej szkockiej, japońskiej whisky firmy „Suntory". Firma tak reklamuje się w specjalnym programie japońskiej TV: Sammy Davies, junior podśpiewuje jakąś piosenkę. Nagle przerywa i powiada do widowni: „Chwileczkę!...", wykonuje do nas uspokajająco-usprawiedliwiający gest, sięga po pękaty koniakowy kieliszek, wypija mały łyczek i mówi z westchnieniem pełnym rozkoszy: „Suntory?! Hmmm...". Koniec. Całość trwała 20 sekund!

Więc stoimy przed tą destylarnią. Wysiadamy, hostessy, ubrane w eleganckie, szare, angielskie kostiumy, w czarnych, melonikowych kapelusikach zapraszają do wejścia. W sali recepcyjnej, jedna z nich objaśnia, że za chwilę spotka się z nami dyrektor. Rzeczywiście, widzę, że stoi obok mężczyzna w średnim wieku ubrany w brązowoszary kombinezon, z napisem „Suntory" na plecach. Wygląda raczej tak odziany na pracownika stacji benzynowej albo warsztatu samochodowego. Ale to naprawdę dyrektor. Z pełnym rewerencji uśmiechem kłania się gościom, nie poprawia niedbale zawiązanego krawata, nie usiłuje tak stanąć, by schować nieco już przechodzone tenisówki, które ma na nogach. Mówi spokojnie, zwięźle, rzeczowo. Hostessa tłumaczy:

„Suntory" jest bardzo popularna w całej Japonii. Od kilku lat whisky eksportowana jest między innymi do ZSRR skąd sprowadza się wódki „Stoliczną" i „Moskowską". Firma jest jednym z większych w świecie producentów napojów alkoholowych, eksportuje swoje wyroby do 40 krajów. Tę destylarnię zbudowano 3 lata temu, na gruncie powstałym przez zasypanie zatoki. A teraz zobaczycie państwo informacyjno-reklamowy program, prezentujący i objaśniający naszą „sztukę destylowania".

Z czterech rzutników, umieszczonych pod sufitem i sterowanych elektronicznie, zaczynają być wyświetlane kolorowe przeźrocza, układające się na dwóch ekranach w bardzo atrakcyjny i przejrzysty wykład o sposobach produkowania oryginalnej szkockiej, japońskiej whisky. Z głośników płynie damsko-męski dialog, bardzo żywy, dowcipny. Dowiadujemy się że nie jest to żadna szkocka licencja, ale oryginalna japońska technologia, jedna z dwóch obok Szkocji, stosowanych na świecie.

Dają nam potem spróbować nieco trunku, rzeczywiście znakomitego, wlewającego słońce w żyły rozweselającego, skłaniającego do życzliwości wobec świata. Spacerujemy później po niewielkim ogrodzie, w którym jest, oczywiście, obowiązkowa sadzawka, a w niej pływają kaczki. Degustacja odbywa się w sali, przypominającej muzeum przyrodnicze. Firma bowiem, dysponująca kapitałem 220 mln jenów wybudowała tę destylarnię tak, by była ona absolutnie nieszkodliwa dla otoczenia, dla naturalnego środowiska. Stąd w ogrodzie przy fabryce, żyje stale kilkanaście gatunków ptaków, w sadzawce pluszczą rybki...

Destylarnia, produkująca rocznie kilkadziesiąt tysięcy hektolitrów whisky, zatrudnia... 34 osoby personelu, łącznie z dyrektorem. W sali, gdzie pracują automaty rozlewające właśnie whisky „Torys" do litrowych butelek z ciemnego szkła, nie ma ani śladu zapachu... Robotnice i robotnicy, personel laboratoriów, nie robi nic: siedzą ci ludzie w firmowych kombinezonach, z malowanym na plecach napisem i patrzą w tarczę aparatury kontrolno-pomiarowej. Czasem coś notują w wielkich księgach...

„Suntory! Hmmmm!...". To jest to...

FLAMENCO = TAŃCZĄCA HISZPANIA

Zaraz po przejściu bariery paszportowej na lotnisku madryckim Barajas, skierowałam się do stoiska z wydawnictwami. Tu można się było zaopatrzyć w pierwszą dawkę aktualnych informacji turystycznych o Hiszpanii i jej najsławniejszych atrakcjach. Informacje były „w najlepszym gatunku" i z pierwszej ręki, bo większość firmowało Ministerio de Informacion y Turismo, z którym to urzędem każdy turysta chcąc tu i ówdzie pomyszkować, wsadzić nos i odejść od standardowych zestawów propozycji biur podróży, musi się zetknąć. Bez zgody i odpowiednich upoważnień tego administratora najbardziej dziś w Hiszpanii ożywionego interesu, jakim jest tu turystyka — nic po prostu z tego nie będzie.

Jeszcze zanim postawiłam stopę na asfalcie stolicy Półwyspu miałam więc w ręku serwis mówiący bardzo szczegółowo o wszystkich „cudach Iberii" — posępnym Escurialu, słonecznej Andaluzji, kąpieliskach nad Oceanem i Morzem Śródziemnym, Kordobie, Sewilli, Grenadzie Maladze. To wszystko było na trasie naszej marszruty.

To co jednak najbardziej zafascynowało mnie w barwnym poradniku, to lokale rozrywkowe, proponujące jeden tylko program — to jest flamenco. Stylowe wnętrza, a na ich tle seniority w pieniących się od falban, obcisłych do bioder sukniach. Obok na krzesłach — gitarzyści. Wszyscy w dynamicznym ruchu i z fanatycznym skupieniem w oczach. Ileż tych lokali! „Coral de la Moreria" — ze swą gwiazdą flamenca Lucero Tena na ulicy Mesonero Romanos, inny nocny lokal, — „Torres Bermejas" ze swym pełnym ognia spektaklem, a w sercu starego Madrytu, tuż koło słynnego Placa Mayor — dwa następne kabarety — „Arco de Cuchilleros" i „Cafe de Chinitas", z programem flamenca aż do świtu.

Widząc moją i moich towarzyszy determinację, po objechaniu całej niemal Hiszpanii, wieczór pożegnalny przed odlotem z Madrytu, nasz przewodnik zaplanował w „Torres Bermejas", nocnym lokalu, położonym w uliczce bocznej od madryckiego odpowiednika paryskich „Pól Elizejskich" — Avenidy Jose Antonio.

Bardzo już byliśmy po wielodniowym forsownym zwiedzaniu zmęczeni, ale obiecywaliśmy sobie wytrwać na programie do końca, to jest do trzeciej rano. Wchodzimy do mrocznego wnętrza, pełnego wielojęzycznego tłumu. Miejsca na nas czekają. Wita nas kierownik sali: „permitame usted" (proszę pozwolić) i za chwilę

OBOK KAŻDEGO POJAWIA SIĘ WYSOKI PUCHAR

z przyjemnością cocktailem.

Stoliki w „Tores Bermejas" ustawione są na dwu poziomach wokół otwartej estrady. Wystrój wnętrza jest bardzo nastrojowy i bardzo znów „typowy". Flamenco, które zobaczymy, to wersja eksportowa tego tańca hitanos, czyli andaluzyjskich Cyganów. Ten folklorystyczny taniec popularny w całej Hiszpanii, znany dzieciom jako coś narodowego od lat najmłodszych (jak u nas góralski na Podhalu) w autentycznej czystej formie najlepiej oglądać w lokalach na przedmieściach Sewilli lub np. w grotach skalnych Sacromonte w Grenadzie, od wieków zamieszkałych przez Cyganów.

Impreza zaczęła się zupełnie bez typowej dla kabaretów afektacji i krzykliwości. Na pustą estradę weszło czterech ciemno, z hiszpańska ubranych mężczyzn, z krzesłami i gitarami. Za gitarzystami stanęły cztery kobiety z kastanietami w rękach. Popłynęła melodia. Przy akompaniamencie gitar

JEDEN Z MĘŻCZYZN ZACZĄŁ ŚPIEWAĆ

tęskne melodie. Mimo obcości języka czuło się zagęszczony od uczucia nastrój, który mógł oddawać tylko namiętność miłości. Głos mężczyzny zmieniał skalę. Przechodził w wołanie bardzo wysokie, podobne do pień muzeina, do zawodzeń berberyjskich o łamanej tonacji. Melodia była piękna, a gitarom towarzyszyły kastaniety i niezwykle rytmiczne, jakby zgodne z partyturą klaskanie w dłonie kobiet.

To było wprowadzenie w ducha flamenca. Widowisko nabierało tempa. Muzyka nie była ani pióra Granadosa ani Albeniza, ani de Falli, była improwizacją na tematy miłosne, mówiła o odwiecznym uczuciu między kobietą i mężczyzna. Tamci wielcy artyści z tych ognistych pełnych zapamiętania śpiewów czarnookich kochanków czerpali natchnienie.

Na sali zaczął się wytwarzać nastrój specyficzny. Taki mniej więcej jak w czasie występów jazzmanów murzyńskich, którzy sami doskonale bawią się i upajają swym muzykowaniem. Tuż obok estrady siedziało grono Amerykanów, a wśród nich kilka eleganckich Murzynek. One też najgoręcej biły brawa i pierwsze podjęły wraz z artystami skomplikowane klaskanie. Cała sala zaczęła zagrzewać Pepity, Dolores, Esposity i Carmeny. To one teraz pojedyńczo lub w dwójkę kolejno dawały taneczny wyraz temu co śpiewał solista. Śpiewał o zalotach, o zdobywaniu i obronie w miłości. A tancerki w swych falbanach i pięknym geście przekładały jego słowa na formę zrozumiałą dla każdego. Stopy i ręce w szalonym rytmie oddawały to co w miłości rozumiały tancerki — od powściągliwości oburzenia przez wahanie do oddania, histerie szaleństwo i ekstazę. Wszyscy odczytywali tę taneczną opowieść bez trudu.

Najpiękniejszy i najwyrazistszy był oczywiście taniec mężczyzny i kobiety — misterium opanowywania kobiety przez miłość mężczyzny. Postawa partnera w tym tańcu jest jakby czystym symbolem męskości, którą Hiszpanie tak wysoko cenią.

MĘŻCZYZNA TAŃCZY HARDO

w pozycji usztywnionej od głowy do bioder, z dłońmi na wysokości żabotu. Stopy w podkutych butach, swym rytmem zastępują cały gorący, żywy dialog. Chwilami sala wstrzymuje oddech od tego szalonego wirowania i tupotu. Jest chwila jak w czasie tańca na linie, sala oddycha oddechem tańczącego, modli się za niego by nie wypadł z rytmu, by oddał swe uczucia tak jak pragnął. Milkną na długie sekundy gitary, by wtaczyć się nagle znów, gdy między tancerzami po chwilach napięcia i konfliktu, dochodzi do harmonijnego, zgodnego finału, w którym mężczyzna zwycięsko opanowany, nadaje rytm.

Po krótkich przerwach, tancerze zmieniają się. Sławni soliści w czasie nocy dają popis w kilku nocnych lokalach w centrum. Gdy pojawia się nad ranem Maria żona kierownika zespołu w swej amarantowej kreacji, nikt z artystów nie może już opanować temperamentu. Rzucają okrzyki, podobnie jak stali bywalcy z sali. Zagrzewają ją do coraz żywszego, coraz bardziej ekstatycznego tańca. A ona chętnie daje z siebie wszystko. Widać, że dla tancerzy to odtwarzanie uczuć przy pomocy tanecznej symboliki, jest za każdym razem sprawą niezwykłą. **Flamenco — „Tipica danza espanola" — ten typowy taniec Iberii to dla Hiszpanów rytuał towarzyszący najważniejszemu ludzkiemu uczuciu.**

MARYNA KRAJÓWNA

Tam, gdzie handlowano niewolnikami

Korespondencja własna z Maroka

Na skrzyżowaniu autostrad — dwa drogowskazy: Gibraltar — 3 km w lewo, Algeciras — 6 km prosto. Dochodzi godzina dwunasta. Prom z portu w Algeciras odpływa do Ceuty o godzinie trzynastej. Jest więc jeszcze trochę czasu, aby nadrabiając kilka kilometrów skręcić w kierunku Gibraltaru. Takiej przecież okazji nie można za nic przepuścić. Z dala widać powiewającą u stóp skały brytyjską flagę. Szlaban graniczny. Z jednej strony wartę pełnią Hiszpanie, z drugiej — Anglicy. Z lądu nie ma wjazdu do Gibraltaru. Natomiast od strony Morza Śródziemnego statki często zawijają tu z turystami, ale trzeba posiadać wizę brytyjską. A ponieważ takowej nie mamy, czas wracać. Wkrótce docieramy do jednego z najważniejszych portów na południu Hiszpanii — Algeciras.

Mimo że to samo południe na niebie gromadzą się ciężkie ołowiane chmury. Po wyjściu z autokaru przywitał nas ziąb okrutny. Było najwyżej 15 stopni C, a przy tym wiał od morza chłodny wiatr. A jeszcze wczoraj w Torremolinos, modnym kurorcie w pobliżu Malagi, opalaliśmy się na pięknej, piaszczystej plaży i zażywaliśmy kąpieli w morzu. W końcu października termometry wskazują tu 25 stopni C, a sezon turystyczny trwa tu cały rok.

Wmieszaliśmy się w egzotyczny tłum podróżnych wybierających się do hiszpańskiego Maroka. Kogo tu nie ma? Są Murzyni, Arabowie, Hindusi, Marokańczycy, a obok Hiszpanów turyści z RFN, Szwecji, USA. Wszyscy objuczeni walizkami i torbami, głośno gestykulują, rozmawiają. Żeby się nie zgubić my — to znaczy nieliczna 30-osobowa grupa polskich turystów, trzymamy się razem. Dzierżąc w jednej dłoni paszport, a w drugiej bilet — posuwamy się w kierunku wyjścia do portowej przystani. Z górnego pokładu (klasa turystyczna) obserwujemy oddalające się białe domy Algeciras i wyrastający znów w całej swej okazałości, ale już z wód Morza Śródziemnego Gibraltar. Jeszcze raz idą w ruch aparaty fotograficzne i kamery filmowe. Nie lada to gratka dla turystów mieć własne zdjęcia skały gibraltarskiej, najpierw z lądu, a teraz z morza. Trasę dzielącą brzeg europejski z afrykańskim, prom pokonuje w półtorej godziny. I oto przed nami widoczna już z dala, pomimo pochmurnego dnia — Ceuta. To już afrykański ląd. Port i miasto toną w palmach.

Budowali je Fenicjanie, nazywając początkowo Cepta, a później Septa. Była kolejno pod panowaniem Kartagińczyków, Rzymian, Arabów, Wandali, Portugalczyków, a w XVII wieku przeszła do Hiszpanii. I wówczas to król Hiszpanii Filip IV, oznajmił wszystkim: „Niechaj odtąd nikt się nie myli — Ceuta to Hiszpania". Dziś Ceuta jest jednym z liczących się w świecie portów morskich i rybackich, ośrodkiem handlowym i przemysłu stoczniowego oraz bazą marynarki wojennej. Liczy 75 tys. mieszkańców.

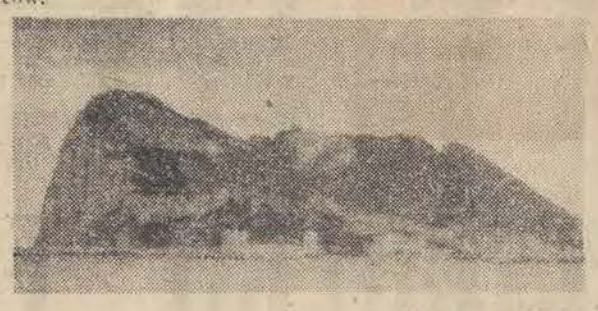

Fot.: — T. Cieślak

Przy wyjściu z portu młody, wysoki Marokańczyk rozdaje turystom ulotki. Biorę jedną z nich i czytam, że kupiec Jose Antonio oferuje w Ceucie sprowadzone wprost z Tokio m. in. japońskie magnetofony, radia tranzystorowe, aparaty fotograficzne. Wyszczególnione są ceny, które w porównaniu z cenami w Hiszpanii są wprost rewelacyjnie niskie. Np. magnetofon kasetowy można już kupić za 1.500 pesetów, podczas, gdy w Algeciras kosztuje on 3.000 pesetów. Również pozostałe artykuły elektrotechniczne są o połowę tańsze.

Przeszło kilometr trzeba iść długą aleją wysadzoną rozłożystymi palmami, aby dostać się do śródmieścia. Po drodze spotykam młode i starsze kobiety w czarnych długich strojach z szczelnie zasłoniętymi twarzami. Można dostrzec jedynie duże piękne oczy Marokanek. Nikt niech nie próbuje ich fotografować. Może to smutno się skończyć o czym się przekonała moja koleżanka. Zanim się spostrzegła natychmiast otoczyły ją fotografowane kobiety. Krzyczały głośno, chciały wyrwać aparat i sytuacja stawała się coraz bardziej groźna. Z tej opresji wyratował ją dopiero policjant. Okazuje się, że robienie zdjęć, jest tu największym „przestępstwem" — bo w ten sposób kradnie się duszę kobietom w czarczafach.

Na głównym bulwarze ciągnącym się równolegle do morskiego wybrzeża, różnobarwny i międzynarodowy tłum przechodniów. Niewiele pozostało w Ceucie śladów kolonialnej potęgi państwa iberyjskiego. Może tylko te pięknie zadbane, śnieżnobiałe gmachy w centrum miasta i wiele kwiatów na balkonach, może wspaniałe luksusowo urządzone domy handlowe i nie mniej luksusowe samochody Hiszpanów i... to już chyba wszystko. Reszta Ceuty to Maroko, to prawdziwy Czarny Ląd z jego licznymi kontrastami. Aby się o tym przekonać wystarczy tylko skręcić z głównej ulicy w waskie zaułki z walącymi się drewnianymi ruderami, gdzie żebracy w łachmanach, często boso, natrętnie zaczepiają turystów prosząc o jałmużnę. W małych ciasnych sklepikach obrotni handlowcy oferują turystom ludowe pamiątki, widoczki, cytrusowe owoce oraz imitację wyrobów ze srebra i złota.

Wszędzie czuje się zapach czosnku, ostrych przypraw korzennych — bo je się tu wprost przed domami na ulicy. Spotyka się w tych uliczkach te same kobiety widziane w porcie, z zasłoniętymi twarzami, które ciągną wózki lub dźwigają na plecach olbrzymie worki. To jest ta prawdziwa Ceuta, jakże inna od jej schludnego centrum, gdzie po kilku godzinach powracam, aby znów podziwiać dziesiątki magazynów handlowych i kramów bazarowych. Kupuje się tu dosłownie wszystko. Jak zauważyłem Hiszpanie najczęściej wykupują papierosy, wina i koniaki. Są bardzo tanie. Każdy prawie zaopatruje się w japoński magnetofon i w radio. Ciekawe jak to wszystko przewiozą na tamten brzeg?

Miałem okazję przyjrzeć się temu, gdy prom dobijał znów do europejskiego brzegu. Hiszpańscy turyści, rozśpiewani, podczas drogi powrotnej milkną, wyraźnie zdenerwowani. Zaczyna się długa procedura z celnikami. Bardzo skrupulatni, bezlitośnie „bebeszą" walizki i podróżne torby. Radośnie na stołach góra magnetofonów, radioodbiorników, butelek z winem, koniakiem, całe kartony papierosów. To wszystko będzie oclone. Wielu z przybyszów z Ceuty jest poddanych rewizji osobistej, gdyż zachodzi podejrzenie o przemyt — a celnicy mają dobrego „nosa" — narkotyków.

Polskich turystów celnicy traktują ulgowo, bo doskonale zdają sobie sprawę, że ze skromnego kieszonkowego, które wynosi 1.500 pesetów, (z czego 550 kosztowała wyprawa na Ceutę, a 300 na corridę), Polacy niewiele w Maroku mogli zakupić.

Kiedy późną nocą wracamy do Torremolinos, zastanawialiśmy się, jak długo jeszcze Anglicy będą panowali w Gibraltarze, a Hiszpanie w Ceucie.

JERZY KRASKOWSKI

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	92
Straż Pożarna	08, 666-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe	99
Informacja kolejowa	655-36, 284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 18 „Aida", 30.12. nieczynny
WSZECHNY — godz. 11, 15.30 „Czerwony Kapturek", g. 19.15 „Nowe cierpienia młodego W." 30.12. nieczynny
NOWY — nieczynny
MAŁA SALA — nieczynna
JARACZA — godz. 11, 14 „Szaleństwa panny Ewy", 19.30 „Konać", 30.12. nieczynny
MAŁA SCENA — godz. 19.30 „Dom", 30.12. nieczynna
TEATR 7.15 — godz. 11 „Czarodziejskie krzesiwo", 19.15 „Ciotka Karola", 30.12. nieczynny
MUZYCZNY — godz. 15 „Druga wyprawa rycerza Fanfarona", 19 „Pchła w uchu", 30.12. nieczynny
ARLEKIN — godz. 11, 15 „Przygody Klipa i Klapa", 30.12. nieczynny
PINOKIO — godz. 11, 15 „Król Maciuś I" (zamkn.), 30.12. nieczynny

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—16. 30.12. nieczynne
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10—16. 30.12. godz. 9—17
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (ul. Wolności 14) godz. 10—15. 30.12. nieczynne
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) nieczynne
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10—14, 30.12. nieczynne

ZOO

czynne w godz. 9—15.30 (kasa czynna do godz. 15)

KINA

BAŁTYK — „Jeremiah Johnson" USA b/o wieku godz. 9.30, 11.30, 13.45, „Potop" cz. II pol. b/o wieku godz. 16, 19, 30.12. jak wyżej
LUTNIA — „Pułapka w delcie Dunaju" rum. godz. 10, 11.45, 13.30, 15.15, „Droga Luiza" fr. od lat 15 godz. 17, 19.30, 30.12. jak wyżej
POLONIA — „Nie ma róży bez ognia" pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 30.12. jak wyżej
PRZEDWIOŚNIE — „Bolek i Lolek" godz. 9, 12, 13, 14, 15, 16, (godz. 10, 11 — seanse zamknięte), „Pierwsza spokojna noc" wł. od lat 18 godz. 17, 19.30, 30.12, „Pierwsza spokojna noc" godz. 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie" franc. od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 30.12. jak wyżej
WOLNOŚĆ — „Grzeszna natura" wł. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 30.12. jak wyżej
WŁÓKNIARZ — „Ostatni seans filmowy" USA od lat 18 godz. 14, 16.15, 18.30, 20.45, „Potop" cz. I pol. b/o wieku godz. 19, 30.12. „Strach na wróble" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ZACHĘTA — „Miś Colargol" g. 12, 13, 14, „W poszukiwaniu miłości" ang. od lat 15 godz. 10, 13, 17.15, 19.30, 30.12. jak wyżej
ŁDK — „Szczęśliwy człowiek" ang. od lat 15 godz. 13.30, 16, 30.12. jak wyżej
STYLOWY — Projekcja dla ZMS godz. 15.45 „Wdowa Couderc" franc. od lat 15. godz. 18, 20; 30.12 „Wóz Prusów" (A) radz. b/o. godz. 15.45, „Wdowa Couderc" godz. 18, 20
STUDIO — „Weronika" (A) rum. b/o. godz. 18.30, „Nie ma mocnych" pol. b/o. godz. 17.30, 19.30; 30.12. „Mężczyzna, który mi się podoba" franc. od lat 15 godz. 17.15, 19.30
GDYNIA — bajka „Alarm w ZOO" godz. 9, „Szantażyści" franc. od lat 15, godz. 12.15, 19.30 (godz. 10 seans zamknięty). Pożegnanie z filmem „Zwariowałeś Toni" (A) czech. b/o. godz. 14.30, 17; 30.12. „Szantażyści" godz. 10, 12.15, 19.30. „Zwariowałeś Toni" godz. 14.30, 17
TATRY — „Bolek i Lolek" g. 9, 12, 13, 14, 15 (godz. 10 seans zamknięty). „Mania wielkości" franc. od lat 15, godz. 18, 20. Kino filmów dziecięcych „Dziki i swobodny" ang. b/o. godz. 15; 30.12 „Mania wielkości" g. 10, 17, 19.30, „Dziki i swobodny" godz. 12.15, 14.30
CZAJKA — „Max i ferajna" fr. od lat 15, godz. 17, 19; 30.12. nieczynne
DKM — „Pułapka na generała" jug. od lat 15, godz. 16, 18, 20; 30.12. „Porozmawiajmy o kobietach" USA, od lat 18, godz. 16, 18, 20
ENERGETYK — „Królewna w oślej skórze" franc. godz. 17, „Śmiech w ciemności" ang. od lat 18, godz. 19; 30.12. nieczynne
KOLEJARZ — „Nieszczęścia Alfreda" franc godz. 16, 18; 30.12. nieczynne
HAŁKA — bajka „Zazubiona piłeczka" godz. 14.30, „Królewna z długim warkoczem" (A) radz. b/o, godz. 15.30, „Godzilla kontra Hedora" jap. b/o, godz. 17.30, 19.30; 30.12 „Królewna z długim warkoczem" godz. 15.30, „Godzilla kontra Hedora" godz. 17.30, 19.30
1 MAJA — bajka „Latarnik" g. 14, „Królowe Dzikiego Zachodu" franc. od lat 15, godz 15, 17.15, 19.30; 30.12. „Królowe Dzikiego Zachodu" godz. 15, 17.15, 19.30
MŁODA GWARDIA — bajka „Korsarze" godz. 9 (godz. 10, 12 seanse zamknięte), „Złoto Mackenny" USA, od lat 15, g. 14.30, 17, 19.30; 30.12, „Złoto Mackenny" godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
MUZA — bajka „Gwiazdor filmowy" godz. 14.30, „Ktoś czyha na moje życie" czech. od lat 15, godz 15.45, „Narkomani" USA, od lat 18, godz. 17.45, 20; 30.12, „Ktoś czyha na moje życie" godz. 13.45, „Narkomani" godz. 17.45, 20
OKA — „Iluminacja" pol. od lat 15, godz. 12, 14, 16, 18, 20; 30.12. jak wyżej godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
POLESIE — Bajki godz. 14, „Jeździec bez głowy" radz. godz. 15, 17, 19; 30.12, jak wyżej (bez poranku) godz. 17, 19
POPULARNE — nieczynne
PIONIER — bajka „Wojtuś i Bacuś" godz. 14, 15, „Bitwa w wąwozie" (A) radz. b/o, g. 16, „Bubu z Montparnasse" wł. od lat 15, godz. 18, 20; 30.12. „Bitwa w wąwozie" godz. 16, „Bubu z Montparnasse" godz. 18, 20
POKÓJ — bajka „Mały artysta" godz. 14.30, „Ewa chce spać" (A) pol. b/o, godz. 15.30, „Druga twarz oblicza chrzestnego" wł. od lat 15, godz 17.45, 19.45; 30.12. „Ewa chce spać" godz. 15.30, „Druga twarz oblicza chrzestnego" godz. 17.45, 19.45
REKORD — bajka „Kwiat ocknienia" godz. 10, 11, 12, „Sześć niedźwiedzi i klown Cebulka" (A) czech. b/o, godz. 13, „Oszukany" USA, od lat 18, godz. 15, 17.15, 19.30; 30.12. „Sześć niedźwiedzi i klown Cebulka" godz. 15.30, „Oszukany" godz. 17.15, 19.30
ROMA — bajka „Latający kozioł" godz. 9, 10, 11, 12, 13, „Zuzanna i zaczarowany pierścień" NRD. b/o, godz. 14, „Zbrodnia w klubie tenisowym" wł. od lat 18, godz. 15.30, 17.30, 19.30; 30.12. „Zuzanna i zaczarowany pierścień" godz. 10, 13.45, „Zbrodnia w klubie tenisowym" wł. godz. 10, 15.30, 17.30, 19.30
SOJUSZ — bajka „Zaklęty zamek" godz. 14, „Zapamiętaj imię swoje" (A) radz.-pol. b/o godz. 15, 17, 19.15; 30.12. „Przygody Hucka Finna" (A) radz. b/o godz. 15.30, „Wielka nadzieja białych" (A) USA, od lat 18, godz. 18.30
STOKI — bajka „Chory zab" godz. 14.30, „Pociąg pancerny" (A) radz. od lat 15, godz. 15.30, „Niedźwiedź i laleczka" franc. od lat 15, godz. 17.45, 20; 30.12. „Odstrzał" USA, od lat 15, godz. 15.30, 17.45, 20
ŚWIT — bajka „Przygoda w lesie" godz. 12, „Winnetou wśród sępów" jug.-RFN, b/o, godz. 13, 15, „Cenny łup" franc. od lat 15, godz. 17, 19.30; 30.12. „Winnetou wśród sępów" godz. 15, „Cenny łup" godz. 17, 19.30

DYŻURY APTEK

Zgierska 146, Narutowicza 42, Al. Kościuszki 43, Piotrkowska 225, Lutomierska 146, Dąbrowskiego 80, Obr. Stalingradu 15, 30.12.
Kilińskiego 136a, pl. Pokoju 3/4, Piotrkowska 67, pl. Kościelny 8, Cieszkowskiego 5, Felińskiego 1, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) — przyjmuje chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście oraz z dzielnicy Górna z Poradni „K" ul. Felińskiego 5 i Zapolskiej 2.
Szpital im. H. Wolf (ul. Łagiewnicka 34) — dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty oprócz Poradni „K" ul. Sedziowska 16 i Libelta 3 oraz rodzące z dzielnicy Śródmieście z Poradni „K" ul. Nowotki 60.
Szpital im. Madurowicza (ul. Fornalskiej 37) — dzielnica Polesie i z dzielnicy Górna Poradnia „K" ul. Przybyszewskiego 32 i Zapolskiej 2 oraz rodzące z dzielnicy Śródmieście, Poradnia „K" ul. 10 Lutego 5 a.
Szpital im. M. Kopernika (ul. Pabianicka 62) z dzielnicy Górna, poradnie „K" ul. Odrzańska, Cieszkowskiego. Rzgowska oraz rodzące z Poradni „K" ul. Felińskiego 5.
Szpital im. H. Jordana (ul. Przyrodnicza 7/9) — dzielnica Bałuty Poradnia „K" ul. Sedziowska i Libelta oraz rodzące z dzielnicy Śródmieście Poradnia „K" ul. Kopcińskiego 32.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia urazowa — Szpital im Jonschera (Milionowa 14)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
30.12.
Chirurgia ogólna — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

CO GDZIE KIEDY

Łódź w Sylwestra i Nowy Rok

HANDEL. 31 grudnia (we wtorek) cała sieć handlu detalicznego czynna będzie do godz. 17. W dniu 1 stycznia 1975 r. (środa) sieć detaliczna będzie nieczynna — z wyjątkiem dyżurnych „Delikatesów" w godz. 10—16 (ul. Piotrkowska 96, Rydla 10, Wielkopolska 53). Dyżurować będą także w godz. 10—16 kwiaciarnie (ul. Piotrkowska 20 i 277, pl. Kościelny 4) oraz ok. 30 kiosków „Ruchu".

2 stycznia (w czwartek) sklepy mięsno-wędliniarskie będą zamknięte.

GASTRONOMIA. 31 grudnia zakłady gastronomiczne organizujące bale sylwestrowe u siebie oraz obsługujące zabawy w pomieszczeniach zleceniodawców, pracować będą do godz. 17. Również do godz. 17 otwarte będą bary mleczne i bary szybkiej obsługi. Bary kawowe, cukiernicze i cukiernicze czynne będą do godz. 20. Pozostałe zakłady gastronomiczne pracują w zwykłych godzinach. 1 stycznia restauracje (z wyjątkiem zakładów organizujących zabawy sylwestrowe), otwarte będą od godz. 12. kawiarnie zaś od godz. 14 (z wyjątkiem kawiarni „Balaton", „Europa", „Lajkonik", „Rajdowa", „Zarzew" i „Zulana"). W godz. 10—17 otwarte będą: bar szybkiej obsługi „Balaton" i bar mleczny „Wzorowy". Jadłodajnia „Roma" pracuje w godz. 12—17, a bar „Aperitif" w godz. 15—23.

USŁUGI. Zakłady usługowe branży fryzjersko-kosmetycznej, fotograficznej, pralnictwa i chemicznego czyszczenia odzieży, zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego 31 grudnia pracować będą o godzinę dłużej niż normalnie. 1 stycznia czynne będą dyżurne zakłady fotograficzne oraz pogotowia radiowo-telewizyjnego ZURiT (przy ul. Narutowicza 99 — w godz. 10—16).

KOMUNIKACJA. 31 grudnia tramwaje i autobusy kursować będą według codziennego rozkładu jazdy. Wieczorem przyśpieszony zostanie ruch tramwajów i autobusów linii nocnych. W nocy zwiększona zostanie częstotliwość kursowania autobusów linii nocnych. 1 stycznia ruch tramwajów i autobusów odbywać się będzie według świątecznego rozkładu jazdy.
(j. kr.)

I Ty możesz być projektantem emblematu Parku Kultury i Wypoczynku

Wielki konkurs dla wszystkich

Teraz właśnie w niedzielę jest najlepszy czas aby zastanowić się nad projektem emblematu, który będzie informował, reklamował i symbolizował budujący się na Zdrowiu Park Kultury i Wypoczynku. Ogłosiliśmy właśnie konkurs na projekt takiego emblematu, wspólnie z Komisją Propagandy Społecznego Komitetu Budowy PKiW oraz Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Handlowo-Usługowym „Arged" i Spółdzielczym Domem Handlowym „Central".

Każdy może przysłać dowolną ilość projektów opatrzonych godłem. W zamkniętej kopercie, na której godło to zostało powtórzone, należy umieścić swoje personalia i dokładny adres. Specjalne jury, w którego skład wejdą specjaliści plastycy, wybierze najlepsze projekty i ich autorzy zostaną nagrodzeni. Spośród tych projektów wybrany zostanie ten, który symbolizować będzie nasz Park Kultury i Wypoczynku.

Projekty prosimy przesyłać w terminie do 31 stycznia 1975 r. pod adresem: Sekretariat Społecznego Komitetu Budowy Parku Kultury i Wypoczynku, ul. Konstantynowska 3/5, 94-303 ŁÓDŹ, z dopiskiem na kopercie: „Konkurs na projekt emblematu".

Dziś w Radio i Telewizji

NIEDZIELA, 29 GRUDNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 Radiowy Teatr dla Dzieci. 10.27 Lista przebojów. 11.00 Niedzielna musicorama. 12.05 Wiad. 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.15 „Straussowie, których lubimy". 12.45 „Kaszubskie pastorałki". 13.00 Wizerunki ludzi myślących. 13.30 Piosenki mijającego roku. 14.00 Recital z pauzą. 14.10 Przegląd prasy. 14.20 Recital z pauzą — Ewa Demarczyk. 14.30 W Jeziornach — odc. pow. 15.00 Koncert życzeń. 15.00 Wiad. 16.05 Teatr PR: „Albert" — słuch. 16.35 Muzyka. 16.45 Światowe przeboje 74. 17.15 Studio Młodych. 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 18.05 „3×R" — Radiowa Rewia Rozrywkowa. 18.55 Dobranocka. 19.00 Dziennik. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.15 Polscy jazzmani. 20.40 Z teatralnego afiszu. 21.00 Zbigniew Wodecki zaprasza. 21.30 Zespół Dziewiątka. 22.00 Rewia orkiestr. 22.30 Rewia piosenek. 23.00 Wiad. 23.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Publicystyka międzynarodowa. 8.50 Koncert życzeń (L). 9.55 Spojrzenia i refleksje — magazyn (L). 10.20 „Piosenki na Champs Elysees" (L). 10.40 „Grzechy młodości" — magazyn literacki (L). 11.10 „Ta ostatnia niedziela" (L). 12.05 „Pastorałki podbeskidzkie". 12.30 Wiad. 12.35 „Czy znasz tę książkę" — zagadka literacka. 13.00 Koncert (L). 13.40 „Wesele łowicko-opoczyńskie" — aud. (L). 14.00 „Wiener Festwochen 1974" — odtw. koncertu z sali Towarzystwa Muzycznego w Wiedniu. 15.30 Zabawa w znane i nieznane. 16.15 Z księgarskich witryn. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wyniki losowania „Kukułeczki" (L). 17.02 Koncert (L). 17.30 D. Szostakowicz — VI Symfonia. 18.00 Wojsko, strategia, obronność. 18.15 Muzyka ludowa. 18.30 Wiad. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19.00 Teatr PR: „Dziady" — A. Mickiewicza. 21.50 Siedem dni w kraju i na świecie. 22.10 Wiad. sportowe (L). 22.20 Koncert (L). 22.50 G. Faure — Elegie. 23.00 Madrygały. 23.15 Beethoven: Trio fortepianowe. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

10.15 Magazyn autorów. 11.15 Wielkie recitale. 12.05 „O człowieku, który nie chciał odkryć Ameryki" — odc. 12.30 Między „Bobino" a „Olympią". 13.00 To lubię — czyli sonda muzyczna. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Peryskop. 14.30 To lubię — czyli sonda muzyczna. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Telegramy muzyczne. 15.40 „Walc boogie" zespołu W. Report. 15.50 To lubię — czyli sonda muzyczna. 16.15 Wernisaż. 16.45 Nowe nagrania M. Fugain. 17.05 „622 upadki Bunga" — odc. pow. 17.15 Zapraszamy do studia. 17.50 Coś w tym jest — rozmowa o filmach. 17.55 Mini-max. 18.30 „Ibis" — słuch. 18.55 To lubię — czyli sonda muzyczna. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Świątynia Janosa — gawęda. 20.10 Gdyby Beethoven odzyskał słuch. 20.50 Wiersze śpiewane. 21.00 Rzeczywistość i poezja. 21.20 I konkurs pianistów. 21.50 J. Offenbach — „Opowieści Hoffmanna". 22.00 Fakty dnia. 22.03 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 I konkurs pianistów.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze (W). 7.00 TV Technikum Rolnicze (ze Szczecina). 7.30 Rolnictwo 1975 r. (W). 8.15 Nowoczesność w domu i zagrodzie (W). 8.40 Bieg po zdrowie (W). 9.00 Teleranek — w programie: Niewidzialna ręka — TV Klub Śmiałych — Niespodzianka (W). 9.40 „W pustyni i w puszczy" — odc. III filmu ser. prod. TVP (W). 10.40 Antena (W). 11.00 Czas i ludzie — „W co się bawić" — rumuński film dok. (W). 12.20 Dziennik (kolor). 12.40 Na chłopski rozum — Jak w rodzinie (W). 13.10 Śpiewa Bogdan Paprocki (W). 13.25 Nie tylko dla pań (W). 13.50 Lektury Pegaza (W). 14.05 Hanna Januszewska — „Śpiąca królewna" (kolor, W). 14.45 Losowanie Toto-Lotka (W). 15.00 Architektura polska w 30-leciu — teleturniej (W). 15.00 „Kurs wieczorowy" — film prod. franc. 16.30 Sprawozdawczy magazyn sportowy (W). 17.40 Progi i bariery — program publ. (kolor, W). 18.20 Reportaż publ. (W). 19.15 Dobranoc (kolor, W). 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 Bajka dla dorosłych (W). 20.30 „Musisz to wypić do dna" — I odc. film TVP (W). 21.25 „Co, kto lubi" — spotkanie ósme prowadzi M. Pawlikowski (W). 22.10 Informacyjny magazyn sportowy (W).

PROGRAM II

11.50 Spotkania z Warszawą (kolor). 12.20 „Jezioro łabędzie" — filmowa wersja baletu (kolor). 14.10 „Telewizja przyszłości" — program poświęcony systemowi łączności satelitarnej. 14.40 „Żołnierski bilans" (kolor). 15.10 Złota nuta — program rozrywk. TV NRD. 16.40 W pustyni i w puszczy — odc. III, film ser. prod. TVP (kolor, W). 17.40 Świat, obyczaje, polityka. 18.10 „Ostatnie słowo — odc. III (ostatni) — filmu seryjnego prod. NRD. 19.15 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 „Kształt słowa" — program publ.-kult. 20.50 „Portret Toscaniniego" — filmowy portret wybitnego artysty (USA). 21.45 Klub filmowy — „Delegat floty" — film fab. prod. radz.

PONIEDZIAŁEK, 30 GRUDNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Tańce z różnych epok. 10.30 „Cudzoziemka" — fragm. 10.40 Beat po hiszpańsku. 11.00 „Górnik" — ekspres muzyczny. 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Refleksy. 11.30 Koncert. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Zima w piosence. 12.40 Piosenki starowarszawskie. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Rytmy młodych. 14.00 „Kieleckie pastorałki". 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Charles Trent — piosenkarz. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Mały koncert. 15.35 Zespół rozrywkowy. 16.00 Wiad. 16.10 Propozycje do „Listy przebojów". 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Nowości muzyki instrumentalnej. 17.00 Radiokurier. 17.20 Z fonoteki nagrań. 17.40 Koncert. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.00 I wyd. dziennika. 19.15 Gwiazdy polskich estrad. 19.45 Rytm, rynek, reklama. 20.00 Naukowcy rolnikom. 20.15 Płytoteka. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej. 21.15 Walc zawsze modny. 21.40 Z nowej płyty Chi Coltrane. 22.00 II wyd. dziennika. 22.15 Kwadrans wspomnień. 22.30 Jutro Sylwester. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 74. 8.15 Tańce ludowe. 9.00 J. F. Haendel: Koncert. 9.20 Propozycje muzyczne. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Ślubna suknia" — fragm. 10.20 J. Haydn: Symfonia. 10.40 Sprawy codziennie. 11.00 „Trzy razy Kraków". 11.25 W. G. Maxylewicz: Gloria tibi Trinitas. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom nowoczesność. 11.45 Trzy melodie. 12.05 Komunikaty (L). 12.10 „Pod kątem przyszłorocznych zadań" — rep. (L). 12.25 „5 minut o sporcie" (L). 12.30 Przypominamy przeboje roku (L). 12.50 „Problemy szkoły i domu" (L). 13.00 „Co wiemy o materii księżycowej?" 13.20 Jan Ptaszyn-Wróblewski gra na saksofonie. 13.30 Wiad. 13.35 „Cztery ryby" — opow. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Śladem inwestowanych miliardów. 14.35 Utwory Cesara Francka. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Pieśni i tańce Węgier. 16.00 Alfa i Omega. 16.15 Utwory Fritza Kreislera. 16.45 Aktualności łódzkie (L). 17.00 Gościnnie z ork. PR i TV (L). 17.25 „Pasjonaci" — aud. pt. „Pani mecenas" (L). 17.40 Gra dziecięcy zespół mandolinistów (L). 18.00 „W Nowy Rok" — komentarz (L). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. 22.30 Muzyka. 23.30 Wiadomości.

PROGRAM III

10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Dzień jak co dzień — magazyn. 11.40 „Raj" — odc. pow. 11.50 „Zimowa bajka" — Skaldów. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na bydgoskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Fantazja elektryczna. 15.30 Opowieść starego doktora. 15.45 Bluesy na głosy. 16.00 Pod dachami Paryża. 16.30 Bluesy na instrumenty. 16.45 Nasz rok 74. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „622 upadki Bunga" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Myśliwi i jelenie. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.40 Brzmienia. 18.45 „Jesień i zima" — gra zespół M. Urbaniaka. 19.00 „Ziemia obiecana" — odc. 1. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Portret sportowca. 20.15 Śpiewa Ken Kelvin. 20.25 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 20.45 60 minut na godzinę. 21.45 G. Bizet — „Carmen". 22.00 Fakty dnia. 22.03 Gwiazda siedmiu wieczorów — Gilbert O.Sullivan. 22.15 Trzy kwadranse jazzu.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TV Technikum Rolnicze. — Fizyka — Uprawa roślin. 15.55 NURT. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.30 Polska w oczach świata. 18.00 W środku Polski. 18.20 „Nasz rok 1974". 18.50 Operacja. 19.10 Wystąpienie ambasadora Republiki Kubańskiej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV — W. Szekspir — „Romeo i Julia". Reż. J. Gruza. 22.05 „Świat 1974 roku". 22.50 Dziennik. 23.05 Oferty.

PROGRAM II

17.00 „Polacy o Kubie". 17.30 Sport u sąsiadów. 18.00 „Cecylia Valdes" — kubańska „Halka". 18.50 „Perła Antyli" — rep. filmowy. 19.00 „Otello" — opera Giuseppe Verdiego (w przerwie audycja literacka). Ok. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Ragtime na cztery ręce.

Rzuć palenie — a będziesz zdrowszy

Tłum. I. DĄMBSKA

REZEDA 105 Brice Pelman

— Pozwolę sobie zatem, panie Erlinger na ostatnie dzisiaj pytanie. Czy pan, albo pańska żona mieliście jakiś związek, albo utrzymywaliście jakiekolwiek stosunki z miss Trudgeon i miss Partridge?

— Proszę mi wierzyć, że gdyby tak było, nie omieszkałbym od razu o tym powiedzieć. Po raz pierwszy przeczytałem te nazwiska w ostatnim wydaniu „Evening Standard".

— A czy może mnie pan zapewnić, że i pańska żona ich nie znała?

— Oczywiście, że nie mógłbym tego twierdzić, ponieważ jak już panu wspomniałem nigdy nie zadawałem Caroli żadnych pytań w związku z jej przeszłością. Ale nie wydaje mi się to możliwe. Jedna z tych kobiet, miss Trudgeon, była zdaje się, osóbką powiedzmy... lekkich obyczajów. Nie wyobrażam sobie Caroli utrzymującej stosunki z taką osobą.

— Rozumiem, co pan ma na myśli, ale mimo to, nie będąc jej przyjaciółką, mogła ją znać... przypadkiem.... powiedzmy... w jakiejś specyficznej sytuacji.

Erlinger ostentacyjnie wzruszył ramionami.

— Ziemia mogłaby być płaska, gdyby nie była okrągła. Tryb warunkowy sprawia, że wszelkie sytuacje stają się możliwe...

Gebhardt przyjął to do wiadomości w milczeniu, zacisnąwszy zęby. W czasie ich długiej rozmowy ani przez moment nie czuł sympatii ku Erlingerowi, był jednak zbyt doświadczonym znawcą ludzi, ażeby wyciągać stąd jakiekolwiek wnioski.

— Może na tym dzisiaj skończymy — powiedział, wstając. Oczywiście, gdyby panu nasunęło się, czy przypomniało coś, co mogłoby mnie naprowadzić na trop...

Po raz drugi Erlinger zdjął szkła i przetarł oczy chusteczką.

— Proszę na mnie liczyć z całą pewnością. Dołożę wszelkich starań, ażeby wykryć zabójcę mojej żony.

Skinieniem głowy Gebhardt pożegnał go i wyszedł.

W sąsiednim pokoju czekał na niego Murphy. Trzymał w ręce list, który podał swemu szefowi.

— Znalazłem to w sekretarzyku pani Erlinger, szefie.

Gebhardt bez słowa wyjął kartkę z koperty i spojrzał na nią.

— To dokładny duplikat listu, jaki został znaleziony przy miss Partridge, prawda?

— Tak jest szefie. Poza jednym tylko szczegółem. Czy nie zechciałby pan rzucić okiem na stempel pocztowy?

Gebhardt podniósł kopertę do twarzy.

— Trzydziesty czerwca — odczytał na stemplu.

— Co by znaczyło — powiedział z naciskiem Murphy — że pani Erlinger była w posiadaniu tej próbki kremu „Rezeda 105" od przeszło dwu miesięcy.

ROZDZIAŁ VI

Środa, 23 lipca, godz. 9.30

Przekraczając próg New Scotland Yardu, Walt Fenway miał wrażenie, że nogi nie mieszczą mu się w trzewikach. Nigdy, w ciągu całego swojego pieskiego życia nie przyszło mu do głowy, że może nadejść dzień, kiedy zjawi się dobrowolnie w tej instytucji, żeby udzielić wyjaśnień. Ale Mira zachwiała całym jego światopoglądem mówiąc mu prosto w oczy, co o tym myśli, a Mira rzadko się myliła. Fenway zawsze dobrze wychodził na słuchaniu jej rad. Oto dziewczyna, która potrafiła należycie pokierować swoim losem. Zarabiała kupę pieniędzy w Clubie Phoenix, ale należała z natury do rasy mrówek, lubiła składać, gromadzić. Natomiast on przepuszczał przez palce wszystko, co miał. Mira na ogół starała się zawsze żyć w zgodzie z prawem. Skoro wyszło zarządzenie, że nagie tancerki mają nosić cache-sexe — Mira zawsze nosiła cache-sexe. Fenway natomiast zawsze miał wszelkie zarządzenia policyjne w nosie.

Kobietę taką, jak Mira, zawsze szanował, ale za nią nie szalał. Bardzo cenił sobie sposób w jaki „uprawiała" miłość, cenił mieszkanie u niej, ale jakoś podświadomie zdawał sobie sprawę, iż nie są z tej samej gliny.

Tak czy inaczej — zawsze jej słuchał. Prawdopodobnie z tego powodu, że nigdy nie narzucała mu swojej woli. Po prostu kiedy ją prosił o radę — stosował się do jej rady i to wszystko.

Tym razem jednak o mało nie stało się inaczej. Czy nie popełnia głupstwa, przechodząc obojętnie koło wielkiej forsy? Czy był sens iść na policję i udzielać jej informacji, podczas kiedy mógł zrobić majątek, gdyby sprzedał te zdjęcia takiemu nababowi, jak Cadwaller? Większą część nocy spędził na rozważaniu wszelkich możliwych pro i contra. Mira nie całkiem bez racji, uważała, że taki Cadwaller to za gruba ryba — tego rodzaju typy potrafią zawsze wykręcić się ze wszystkiego. Gdyby na przykład naprawdę zabił Daisy, ale Fenway dobrze wiedział, że tak nie było, czytał wieczorną prasę. Cadwaller znalazł się tam tylko w fatalnym momencie. Mając kompletnie czyste sumienie, może się nie bać szantażu, a może jeszcze oskarżyć Fenwaya o chęć wymuszenia pieniędzy...

Trzeba przyznać, że Mira miała wspaniałą intuicję, rozumiejąc ten stan rzeczy, zanim jeszcze zapoznała się ze sprawą „Rezedy 105".

HOROSKOP

BARAN (21. 3. — 20. 4.): Czujesz się zmęczony i rozdrażniony — to nie jest odpowiedni moment do rozpoczęcia nowej pracy. Odpręż się, odpocznij, skorzystaj z karnawału, aby się zabawić (traktując rozrywkę jako „kurację", jeśli nie potrafisz inaczej...). Potem z odzyskanymi siłami i z optymizmem do dzieła!

BYK (21. 4. — 21. 5): Nie wdawaj się w dyskusje z osobami, na których uczuciu ci zależy: zwłaszcza nie kieruj do nich pretensji i podejrzeń. Unikaj także zwierzeń na tematy uczuciowe. Niosą one chwilową ulgę, za którą najczęściej długo się płaci.

BLIŹNIĘTA (22. 5. — 21. 6): Wiele Bliźniąt będzie teraz miało trudności w pracy. Chcąc je pokonać powinny zająć się osobiście wszystkim, co ważne i ustalić szczegółowy program działania. Więcej dyplomacji w stosunkach z przełożonymi i z władzami!

RAK (22. 6. — 22. 7.): Korzystając z noworocznego optymizmu, spróbuj przekonać najbliższego człowieka, że warto wskrzesić wspólne dobre chwile. Dla większości Raków będzie to próba udana i z pomyślnymi perspektywami.

LEW (23. 7. — 23. 8.): Jeżeli znów nie potrafisz zapanować nad sobą, konflikt rodzinny nie tylko nie wygaśnie, lecz jeszcze się pogłębi. Początek roku niesie liczne okazje miłego spędzenia czasu. Skorzystaj z nich, aby „odprężyć" stosunki z najbliższymi — i strzeż się recydywy!

PANNA (24. 8. — 23. 9.): W twoim miejscu pracy wszystko przybiera na tempie i wcześniej niż się spodziewasz, ujawnią się dodatnie skutki twoich trudów. Powinieneś wówczas pomyśleć o podjęciu dodatkowych obowiązków. Przełożeni oczekują tego po tobie.

WAGA (24. 9. — 23. 10): Osoba, która ci zaufała, wkrótce poprosi cię o pomoc. Udziel jej, choćby cię to dużo kosztowało. Wspaniałomyślność i wyrozumiałość nie „opłacają się" w obiegowym sensie tych słów. Ale ich humanistyczne walory zachowują wysoką cenę w każdych warunkach.

SKORPION (24. 10. — 22. 11.): Niebawem usłyszysz propozycję, która w pierwszej chwili wzbudzi twoją nieufność. Możesz ją jednak przyjąć śmiało, zachowując dyskrecję póki nie skończą się pertraktacje.

STRZELEC (23. 11. — 21. 12.): Nieoczekiwane poparcie ułatwi ci załatwienie delikatnego problemu. Ale nie rozgłaszaj nazwiska osoby która bezinteresownie pomoże ci wybrnąć z kłopotliwej sytuacji.

KOZIOROŻEC (22. 12. — 20. 1.): Twoje nadzieje na wspólną pracę z grupą osób bardziej doświadczonych dojdą do skutku i pomogą ci rozwiązać kilka skomplikowanych problemów. Lecz nie chwal się wynikami, dopóki ich nie osiągniesz; poważni pracownicy nie lubią przedwczesnego rozgłosu.

WODNIK (21. 1. — 18. 2.): W twoje uczucia wkradnie się trochę zamieszania: zazdrość, irytacja, niepewność. Bądź jednak spokojny, cierpliwy i dobrej myśli. Nieporozumienia trwać będą krótko i miną bez śladu.

RYBY (19. 2. — 20. 3): Przed tobą dni „szałów" i powodzenia w towarzystwie. Zabawy, nowe przyjaźnie, jakaś interesująca konkieta. Nie zaniedbuj jednak znajomych mniej atrakcyjnych lecz od dawna liczących się w twoim życiu. Jeśli ktoś zaproponuje ci wyjazd, zgodź się: będzie bardzo przyjemnie.

HUMOR

— Bardzo przepraszam, ale czy ksiądz mógłby mi powtórzyć warunki?

— Pistolet wodny, zgoda! Ale naładowany ściekami!

— Zbytecznie pan się bał... Proszę popatrzeć: zupełnie tępa igła!

— Moja żona po paru kieliszkach lubi tańczyć na stole!

HUMOR

Krawat cię zdradza?

Związek brytyjskich producentów krawatów wzbogacił psychologię o nowe odkrycie. W wydanej specjalnie broszurze propagandowej autorzy stwierdzają, że wiązanie krawata autorytatywnie świadczy o charakterze właściciela.

Luźny węzeł i odpięty guzik przy kołnierzyku — to dowód, że mężczyźnie idzie o seks, ale nie o małżeństwo.

Wąski, mocno zaciśnięty węzeł jest dowodem skąpstwa. Idealny mężczyzna lubi krawaty granatowe lub w różnych odcieniach niebieskiego. Jest to typ człowieka zrównoważonego, który się nie denerwuje i na którym można polegać.

Uśmiechnij się

Lekarz do męża pacjentki:
— Nerwica pańskiej żony jest niegroźna. Może z nią żyć nawet 100 lat.
— A ja?

• • •

Rozmawiają dwaj młodzieńcy:
— Czy Jola zgodziła się poślubić cię?
— Tak, ale chce, żebym trochę poczekał.
— Jak długo?
— Nie wiem, bo powiedziała, że będę ostatnim, którego poślubi...

• • •

Nowojorską ulicą biegnie mały gazeciarz mosząc pod pachą ogromny plik gazet. Współczujący przechodzień mówi do niego:
— Biedaku, nameczysz się tymi gazetami.
— Nie, ja ich nie czytam!

• • •

Spytano kiedyś Charlie Chaplina, dlaczego nigdy nie grał ról amantów.
— Mając 17 lat — zaczął opowiadać aktor — grałem młodzieńczą rolę w skeczu „Wesoły major". Główna aktorka, grająca moją żonę miała 50 lat. Co wieczór wtacza się na scenę ziejąc dżinem, a ja — ten pełen entuzjazmu, kochający małżonek — musiałem ją brać w ramiona i całować! To doświadczenie wybiło mi z głowy wszelką ambicję grania ról amantów.

• • •

Marlena Dietrich jechała kiedyś windą w jednym z hoteli na Riwierze. Razem z nią jechała młoda kobieta bacznie się jej przyglądając. Po chwili młoda kobieta rzekła:
— Pani wygląda zupełnie jak Marlena Dietrich.
— Możliwe, ale ona jest znacznie młodsza — odparła gwiazda.

KRZYŻÓWKA NR 41

POZIOMO: 1. Sprawdzian psychologiczny, 4. Lokal handlowy, 8. Indiańska trucizna do zatruwania strzał, 9. Imię kompozytora „Tańca z szablami", 11. Egzotyczna dynia, 13. Opiekunka sztuk pięknych, 14. Król Salaminy, 15. Afisz, 17. Ptak kurowaty o pięknym upierzeniu, 21 Podnosi się, 24. Środek orzeźwiający, 25. Agresja, 26. Atrybut ministra, 27. Autor „Dzwonów Bazylei", 28. Pływak umocowany na kotwicy, 29. Pra, pra statek.

PIONOWO: 1. Włóczęga, 2. Rysa, pęknięcie, 3. Kuna leśna, 4. Miasto w Japonii, 5. Ukochany, umiłowany, nasz, 6. Płynna masa wulkaniczna, 7. Dwunasta część szylinga, 10. Kasynowa gra, 12. W Szczecińskiem nad Czarną, 16. Miasto przy ujściu Eufratu, 18. Znaczek używany przy grach hazardowych, 19. Bogini mądrości, 20. Siano w młodości, 21. Pozer, 22. Strona odwrotna, 23. On i ona.

Rozwiązania nadsyłać należy pod adresem naszej redakcji w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach-kartach „Krzyżówka nr 41".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 36

POZIOMO: siek, papa, czara, Agata, zapas, ruten, Ali, złoto, rurka, lista, kapok, baran, osada, bazar, Yma, bazar, tapir, areka, Alina, Aram, Tana. **PIONOWO:** szalupa, tapir, era, kasza, parol, aguti, patos, Ate, czar, ansa, tiamina, Kuba, pozer, Osaka, karam, batat, Rypin, Nara, ara, Ala.

NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI: Władysław Szcześniak, Dąbrowskiego 43, **Krystyna Mielczarek**, Boya-Żeleńskiego 12, **Longin Piera**, Zamość 88, Czarnocin 93-007, **B. Szczepański** 93-368 Łódź, ul. Studzienna 15, **Maryla Kowalska**, 97-140 Koluszki, ul. Śląska 9. (cis)

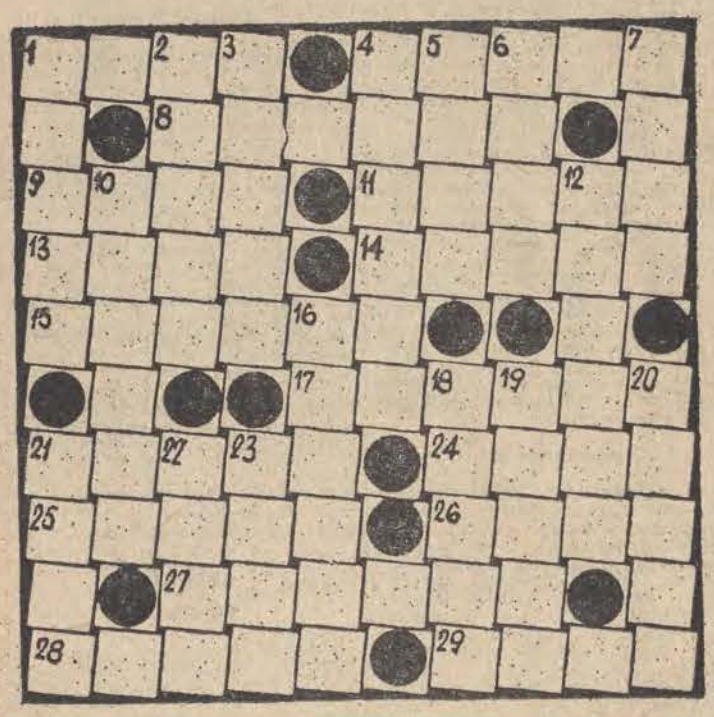

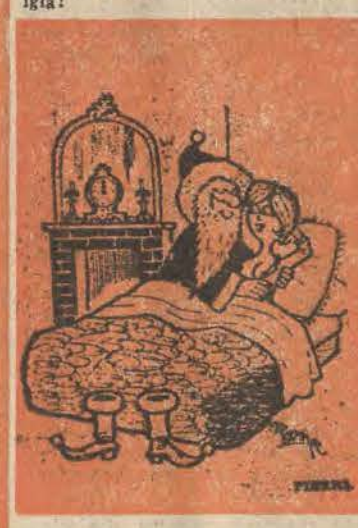

— Kiedy opowiem to mojemu mężowi, nie zechce uwierzyć...

Nie tylko słowiki...

— „Dam ci ptaszka jakich mało" — śpiewa w „Strasznym dworze" Miecznik. Jest też słynna aria z ptaszkiem w „Pajacach", a Halka w arii „Gdybym rannym słonkiem", chciałaby „wzlecieć **skowronkiem** i **jaskółeczką** bujać po niebie". Wiele jest też innych ptaków występujących w piosenkach i literaturze. Warto przy tej okazji wspomnieć o słynnym **orle** z „Warszawianki", który w tęczę Franków patrząc lot swój w niebo wzbił, **cyraneczkę** z pieśni „Mazowsza", **orła** z wiersza Gosławskiego „Gdyby orłem być, lot sokoli mieć" **słowiczka** z wiersza Mickiewicza oraz ptaszki z kolęd: „**Słowik** zaczynający dyszkantem altem wtórujący **szczygieł, szpak** hukający tenorem i **gołąbek** gruchający basem"... itd.

Całą jedną bajkę poświęcił **Słowikowi** Andersen, a Julian Tuwim napisał wiersz o spóźniającym się na kolację **słowiku. Kaczka** Brzechwy okazała się natomiast taką dziwaczką że na półmisku zmieniła się w zająca z buraczkami. Jest też **wilk**, który wskazał drogę. Gdzie? „W Tajemniczym ogrodzie" Burnetta.

Duże zainteresowanie ptakami okazywał Wagner, Hodował nawet **papugę.** Ptak ten był bardzo muzykalny, umiał ponoć gwizdać nie tylko fragmenty symfonii Beethovena, ale i niektóre kawałki utworów swego pana. Prócz wielu zwierząt (konie barany, niedźwiedzie i... smok) występujących w operach Wagnera, dużą rolę w jego dramatach muzycznych odegrał **łabędź** („Lohengrin"), **gołąb** („Parsifal") **kruki** („Zmierzch bogów") oraz bliżej nieokreślony ptak z „Zygfryda". A więc nie tylko słowiki... (C)

PARADA GWIAZD

Zespół „Dwa plus Jeden" w plebiscycie brytyjskiego pisma specjalistycznego „Music Week" otrzymał nagrodę dla wykonawcy roku (najpopularniejszej grupy muzycznej w Polsce). Warto dodać, że jest to trzecia nagroda przyznawana polskim wykonawcom na przestrzeni ostatnich kilku lat. I tak w 1968 r. amerykański tygodnik „Billboard" przyznał ją Niemenowi i Akwarelom, a w rok później Czerwonym Gitarom...

• • •

Przed miesiącem zmarł w Nowym Jorku **Ed Sullivan** — król telewizyjnego show. W latach 1948—71 prowadził on w każdą niedzielę wieczorem, własny, niesłychanie popularny „Ed Sullivan Show". W programach oglądanych przez ok. 50 mln widzów brały udział najwybitniejsze gwiazdy estrady. Właśnie u Eda Sullivana odbyły się amerykańskie debiuty telewizyjne, m. in. Marii Callas i Elvisa Presleya. Z polskich artystów występowali w jego programie znakomici komicy-akrobaci — „Mortale"...

• • •

Jedną z sensacji życia kulturalnego w NRD stało się przyznanie po raz pierwszy w 25-letniej historii Republiki nagrody państwowej piosenkarzowi, reprezentującemu beat, muzykę młodzieżową, najbardziej typowy szlagier. Nagrodę otrzymał **Frank Schoebel.**

• • •

W Abscon na północy Francji powstał w ub. roku z inicjatywy Józefa Dudy i Francka Marcy'ego francusko-polski klub muzyczny, którego wszyscy członkowie są górnikami lub synami górników. Niedawno ukazała się we Francji pierwsza płyta z nagraniami tego zespołu. Znalazły się na niej polskie melodie. Muzycy z Abscon zadedykowali płytę ojczyźnie swych ojców: „Droga Polska — Chère Pologne"...

• • •

Polskie Targi Estradowe organizowane w br. w Łodzi wypełniły lukę w systemie nowo tworzącego się krajowego przemysłu rozrywkowego; trafiając na podatny grunt i szerokie zainteresowanie, zyskały sobie pozytywną opinię i ogólną akceptację. Stowarzyszenie Muzyki Estradowej przystąpiło już do organizacji przyszłorocznych „II Polskich Targów Estradowych", które odbędą się w Łodzi w dn. 3—8 kwietnia 1975 r.

Przedsiębiorstwa i organizacje estradowe zobligowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki mają przedstawić na „Targach" wartościowe programy co w sumie da kilkadziesiąt nowych pozycji wartych prezentacji na polskich estradach sezonu 1975—76. Programy te będą w pewnym sensie dowodem przystosowania przedsiębiorstw artystycznych do realizacji przypisanych im zadań. Pierwsze dni „Targów" przebiegać będą pod hasłem „Nowe, utalentowane twarze, przyszłość, a nie przeszłość polskiej estrady". Generalnym założeniem organizatorów jest to, aby „Targi" nie zostały przytłoczone przez „weteranów estradowych", wykonawców znanych i z dobrej i złej strony.

W ramach „Targów" odbędzie się szereg konferencji specjalistycznych. Uczestnicy „Targów" będą mogli obejrzeć także 2 wystawy kopert płytowych i fotogramów estradowych. „II Polskie Targi Estradowe" zakończy w Teatrze Wielkim widowisko telewizyjne z cyklu „Dobry wieczór — tu Łódź!".

ANDRZEJ JÓŹWIAK

DROBNE

DOM dwurodzinny, wygody, telefon, ogród 2.500 m, garaż w Zgierzu sprzedam. Po kupnie mieszkania woln. Wiadomość Łódź, tel. 710-42, po godz. 17 21945 g

DOMEK jednorodzinny — sprzedam. Mieszkanie w blokach na zamianę. Łódź, Kwaterunkowa 63 (Ruda) 21344 g

DZIAŁKĘ budowlaną zamienię na mieszkanie własnościowe w blokach. Tel. 343-46 21874 g

FUTRO łapki karakułowe nowe sprzedam (wzrost 160). Tel. 611-79 godz. 8—15 21592 g

PUDELKI mini, czarne i białe, szczeniaki sprzedam. Cena 1.000 zł. Zduńska Wola, ul. Wspólna 5 311 p

SPRZEDAM kalkulator elektroniczny japoński. Łąkowa 19 m. 63, po 17 21903 g

„FIATA 125-p", stan idealny sprzedam. Tel. 405-47, po 16 21947 g

DACH do „Moskwicza 409" kupię. Brzeziny, Tel. 325 22037 g

„FIATA 125-p" po niewielkim przebiegu, ewentualnie nowego kupię. Tomaszów Maz, tel. grzecznościowy 45-57 308 p

„ZAPOROŻCA" sprzedam. Odbiór „Polmozbyt". Skierniewicka 6 m. 28, po 17 21955 g

MŁODA pracująca poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „21870" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania z wygodami, najchętniej nie umeblowanego. — Tel. 442-02 21954 g

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią umeblowane oraz garaż. Płatne za rok. — Lniana 2 m. 47, klatka H. 22135 g

BONY — kupię. Tel. 348-06 21884 g

ZAPISY na kursy pisania na maszynie dla początkujących oraz na kurs dla maszynistek podnoszący kwalifikacje zawodowe — przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek ul. Sienkiewicza 63, tel. 278-16 6077 k

NIEMIECKI — 339-45, Lewandowski 21930 g

MATEMATYKA — 257-57, mgr Pluskowski 20613 g

POMOC domowa na stałe zatrudnię. Zgłoszenia: al. 1 Maja 4 m. 3, po godz. 18 22021 g

DLA samotnych oferty w Biurze Matrymonialnym „SWATKA" Łódź, Piotrkowska 133 21842 g

DZIAŁKĘ 2.000 m z możliwością budowy szklarni przy szosie Łódź — Pabianice — sprzedam. Romanowska, Warszawa, Graniczna 4 m. 1521 21943 g

KOBIETA do rocznego dziecka potrzebna zaraz. Warunki bardzo dobre. — Wróblewskiego 134 m. 5 2264 g

SUPERELEGANCKIE stroje ślubne poleca wypożyczalnia sukien. Nowakowska. Zachodnia 75 22218 g

CZERWONIEC — lekarz ginekolog. Tuwima 20, tel. 355-30 codziennie 14—18 20608 g

Dr ZIOMKOWSKI — skórne, weneryczne 16—19. Piotrkowska 59 20687 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19. Próchnika 8 21859 g

W dniu 27 grudnia 1974 r. zmarł, przeżywszy lat 73, nasz kochany Mąż, Tatuś, Teść i Dziadziuś

S. † P.

STANISŁAW TYBURSKI

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 31 grudnia br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUCZKI I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 24 grudnia 1974 r. zmarł w wieku lat 52 ukochany Mąż, Ojciec i Syn

S. † P.

JÓZEF GÓRECKI

długoletni pracownik PSS, Oddział Bałuty. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 31 grudnia br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym powiadamiają

ŻONA, DZIECI, RODZICE i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 25 grudnia 1974 r. zmarła, przeżywszy lat 71

S. † P.

AURELIA MICHALSKA

z domu KAMIŃSKA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 grudnia br. o godz. 14 z kaplicy Starego Cmentarza Katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia pogrążona w żalu

RODZINA

Nieodżałowana Matka i Babcia, człowiek rzadkiej szlachetności i dobroci

S. † P.

ANNA GALLASOWA

de domo BURZAWA,

wdowa po wiceprezydencie m. Łodzi, niespodziewanie zmarła w sobotę, 21 grudnia 1974 roku.

Pochowana została obok męża na Starym Cmentarzu w Łodzi, dnia 23 grudnia 1974 r.

SYN z ŻONĄ i CÓRECZKAMI

Dnia 24 grudnia 1974 roku zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 73, nasza Matka, Babcia i Teściowa, najserdeczniejszy i jedyny przyjaciel

S. † P.

IRENA CHORĄŻAKOWA

z PAWLIŃSKICH.

Pogrzeb odbędzie się 30 grudnia br. o godzinie 15 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. pod wezwaniem św. Józefa w Łodzi, ul. Ogrodowa 39, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim żalu

DZIECI i WNUKI

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W dniu 25 grudnia 1974 r. zmarł opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 71

S. † P.

STANISŁAW KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 grudnia 1974 r. o godz. 14 z kościoła parafialnego w Aleksandrowie Łódzkim na miejscowym cmentarzu, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, DZIECI, WNUKI i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 27 grudnia 1974 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach odszedł od nas niespodziewanie i na zawsze nasz najukochańszy i najdroższy Syn, w wieku lat 30

S. † P.

WŁODZIMIERZ EWERT

Uroczystości pogrzebowe poprzedzone mszą świętą odbędą się dnia 31 grudnia 1974 roku o godz. 13 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej w Łodzi, o czym powiadamiają pogrążeni w bólu i rozpaczy

RODZICE

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Dnia 24 grudnia 1974 r. odeszła od nas na zawsze nasza najukochańsza Siostra i Ciocia

S. † P.

BOGUMIŁA ŁAZAREK

były długoletni pracownik Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 grudnia br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

SIOSTRY i SIOSTRZENICA

W dniu 24 grudnia 1974 r. zmarła, przeżywszy lat 64

S. † P.

ZOFIA BRONIKOWSKA

z domu KOPCZYŃSKA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 grudnia 1974 r. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza św. Józefa przy ul. Ogrodowej. O smutnym obrządku zawiadamiają

BRATANEK i PRZYJACIELE ZMARŁEJ

Dnia 27 grudnia 1974 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 55 ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

S. † P.

TADEUSZ KAŹMIERCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 grudnia 1974 r. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza św. Franciszka na Chojnach, o czym powiadamiają Krewnych i Znajomych

ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, WNUKI i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 27 grudnia 1974 roku zmarł

S. † P.

PROF. DR

EDWARD WOJCIECHOWSKI

były dziekan Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Łódzkiego i prorektor dawnej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi. Członek Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa oraz wiceprezes Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Księgowych, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PL oraz innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 grudnia 1974 r. o godz. 13.30 z kaplicy Cmentarza Starego przy ulicy Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SYN, SYNOWA i POZOSTAŁA RODZINA

Pracują na poczet 1975 r.

O wykonaniu rocznych zadań poinformowało nas Zjednoczenie Budownictwa Komunalnego Województwa Łódzkiego w Zgierzu. Jak wynika z meldunku przedsiębiorstwa zgrupowane w tym zjednoczeniu plan produkcji i usług wykonały już 20 bm. Natomiast zadania w zakresie produkcji budowlanej w dniu wigilijnym, a więc 24 bm.

Wartość dodatkowej produkcji do końca tego roku sięgnie kwoty 14 mln zł. W ramach ponadplanowych zadań wykonywane będą roboty remontowo-budowlane w 15 obiektach, szczególnie ważnych dla gospodarki terenowej regionu łódzkiego. Dodać warto, że dodatkowa produkcja przedsiębiorstw zostanie osiągnięta wyłącznie dzięki wzrostowi wydajności pracy.

Do rekordzistów, którzy najwcześniej wykonali zadania roczne, należą przedsiębiorstwa: zduńskowolskie, pabianickie, sieradzkie, wieluńskie i łaskie.

Gratulujemy i w Nowym Roku życzymy jeszcze lepszych wyników.

(eo)

* * *

Załoga Zakładów Produkcji Betonów „Gofabet" w Gorzkowicach, zrealizowała zadania roczne 22 grudnia. Dostarczyła ona 325305 m sześć. betonowych elementów budowlanych, w tym około 6 tys. m sześć. z tytułu zobowiązań podjętych dla uczczenia 30-lecia PRL. W przeliczeniu wynosi to ponad 224 mln sztuk cegły. Można by z nich wybudować małą osadę.

„Gofabet" zajął w ub. roku pierwsze miejsce we współzawodnictwie krajowym.

W zakładach buduje się obecnie oddział produkcji rur żelbetowych na licencji zagranicznej. Niektóre agregaty już uruchomiono, mimo, że inwestycja jest jeszcze kontynuowana. Jest to produkcja antyimportowa. (wit)

„Batorym" w rejs karnawałowy

Nadspodziewanie chwyciła na ziemi łódzkiej inicjatywa łódzkiego „Orbisu" zorganizowania karnawałowego rejsu „Batorym" do Tallinna i Rygi. Chęć udziału w tej imprezie zgłosiło już z województwa około 1000 osób; najwięcej z Tomaszowa Maz. — ponad 500. W tym ostatnim mieście, miejscowe zakłady partycypują w pokrywaniu kosztów wycieczki dla wyróżniających się w pracy.

„Batory" wyrusza w dwa rejsy: w dniach od 3 do 9 lutego i od 10 do 16 lutego. Na statku odbędą się dwa bale: kapitański oraz maskowy. Uczestnicy wycieczek spędzą po dwa dni w Tallinnie i Rydze. Koszt imprezy wynosi od 5.400 zł do 6.400 zł — zależnie od klasy zarezerwowanych kabin. Wymianę dewiz uczestnicy wycieczek dokonują poza książeczką walutową, nie obciąża to ich dwuletniego konta walutowego, ustalonego w ostatnim zarządzeniu celno-dewizowym. Formalności związane z wyjazdem załatwiają terenowe placówki „Orbisu". (w)

Na półkach księgarni

Ustawa karna skarbowa oraz przepisy wykonawcze. WPr, 1974 r., str. 83, zł 12

Cieślak J. — Domowy wyrób win. Watra, 1974 r., str. 407, zł 50

Danecki J. — Jedność podzielonego czasu. KiW 1974 r., str. 390, zł 80

Kazimierczuk Z. — Nowe prawo dla wynalazców. KiW 1974 r., str. 110, zł 10

Myczkowski L. — Spółdzielcza droga do własnego mieszkania. KiW 1974 r., str. 83, zł 8

Zbierska E. — Zamek w Malborku. WSiT 1974 r., str. 39 + ilustr., zł 55

Atlas geograficzny dla klasy IV. PPWK 1974 r., zł 9.

ZAKŁADY BUDOWY I MONTAŻU MASZYN PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO „SPOMASZ" w Łodzi, ul. Pojezierska 97 wspólnie z Łódzką Komendą OHP

organizują

DOCHODZĄCY HUFIEC PRACY

dla chłopców w wieku 16—18 lat.

Chętni mogą zdobyć zawód tokarza, frezera, ślusarza-spawacza. Wynagrodzenie miesięczne 600 zł w okresie 1 roku przyuczenia. Po okresie przyuczenia zakład zapewnia zatrudnienie i różne formy rekreacji. Zainteresowani kandydaci z terenu Łodzi winni zgłaszać się do działu spraw pracowniczych codziennie w godz. 9—13, Łódź, ul. Pojezierska 97. 6146/k

Pewex

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO PEWEX

zawiadamia PT Klientów o nowych dostawach

PŁYTEK CERAMICZNYCH ściennych i podłogowych

cieszących się powszechnym zainteresowaniem.

DUŻY WYBÓR WZORÓW I KOLORÓW

import z Hiszpanii.

Sprzedaż za waluty wymienialne oraz bony towarowe Banku PKO SA.

Zapraszamy do naszych punktów handlowych —

ŁÓDŹ — Sienkiewicza 21,
PABIANICE — Armii Czerwonej 18,
RADOMSKO — Piastowska 6,
PIOTRKÓW TRYB. — Piastowska 5,
ZGIERZ — Rewolucji 1905 roku nr 82,
TOMASZÓW MAZ. — pl. Kościuszki 23,
KUTNO — Długosza 6. 5676/k

100 TYSIĘCY SZTUK WAŁKÓW

zwijanych z tektury falistej dwuwarstwowej

ZLECI DO WYKONANIA

spółdzielniom pracy (również spółdzielniom inwalidów)

FABRYKA OSPRZĘTU SAMOCHODOWEGO „POLMO" w Łodzi, ul. Przybyszewskiego 99.

Tekturę zapewnia zleceniodawca.

Informacji technicznych udziela dział głównego technologa. Prosimy o zgłaszanie ofert. 6009-k

UWAGA UWAGA

Łódzkie Przedsiębiorstwo Zbytu Artykułów Technicznych i Łódzkie Przedsiębiorstwo Zbytu Tkanin Technicznych

„TECHNOZBYT"

powiadamiają PT Odbiorców, że od dnia 1 stycznia 1975 r. zostają połączone i będą występować jako jedno przedsiębiorstwo pod wspólną nazwą:

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZBYTU ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH „TECHNOZBYT" z siedzibą w Łodzi, pl. Zwycięstwa 2, nr kodu 90-950.

Dotychczasowe funkcje i uprawnienia handlowe łączonych jednostek przejmie w całości nowo powstałe przedsiębiorstwo.

Konto bankowe: NBP VI OM 950-6-6077.

TELEFONY: centrala — 646-11, dyrektor — 642-11, sekretariat — 642-11 i 646-11 wewn. 32.

6132/k

AJENTA LUB KIEROWNIKA restauracji kat. II w Ozorkowie zatrudni Z DNIEM 1 STYCZNIA 1975 R. „SPOŁEM" WSS W ŁODZI Oddział w Ozorkowie.

Zgłoszenia przyjmuje komórka spraw pracowniczych w Ozorkowie, ul. Obr. Stalingradu 6, tel. 298. 6135/k

Uwaga, mieszkańcy Łodzi! Uwaga, mieszkańcy Łodzi!

MIEJSKIE PRALNIE I FARBIARNIE W ŁODZI uruchamiają z dniem 2 stycznia 1975 roku

OBJAZDOWE PUNKTY USŁUGOWE

w zakresie:

★ prania bielizny i firanek,
★ czyszczenia garderoby, pierza i dywanów,
★ farbowania garderoby i przędzy,
★ maglowania bielizny.

DZIELNICA BAŁUTY:

ul. Warszawska przy ul. Wycieczkowej (pętla tramwaju nr 8), przyjmowanie usług w każdy poniedziałek i czwartek w godz. 11—13 i 16—18; ul. Ziołowa róg ul. Podbiałowej, przyjmuje usługi w każdą środę i sobotę w godz. 11—13 i 16—18.

DZIELNICA NOWE ZŁOTNO:

ul. Szeregowa róg ul. Złotno, przyjmowanie usług w każdy wtorek i piątek w godz. 11—13 i 16—18.

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NOWEJ FORMY USŁUG.

6164/k

Ekipa NRD faworytem turnieju „Czterech skoczni"

W niedzielę 29 bm. nastąpi inauguracja nowego sezonu w narciarstwie klasycznym. W Oberstdorfie rozegrany zostanie pierwszy konkurs turnieju „Czterech skoczni". Zawody będą miały znakomitą obsadę i będą jedną z najważniejszych narciarskich imprez roku. Warto tu dodać, że w przedolimpijskim sezonie 1974/75 narciarze nie mają oficjalnych mistrzostw.

* * *

Organizatorzy otrzymali zgłoszenia ok. 100 zawodników z 18 państw, z krajów, w których uprawiane są skoki narciarskie, nie zgłosiła się tylko Rumunia.

Podobnie jak w dwóch ostatnich sezonach, faworytami są reprezentanci NRD. Drużyna NRD wystąpi w najsilniejszym składzie z zeszłorocznym zwycięzcą turnieju H. G. Aschenbachem (zdobywca dwóch złotych medali na mistrzostwach świata w Falun i najlepszy sportowiec NRD 1973 r.). Obok niego w drużynie znaleźli się H. Wosipiwo (rekordzista świata w lotach narciarskich — 169 m), R. Schmidt (zwycięzca turnieju „Czterech skoczni" sezonu 1972/73), B. Eckstein (zdobywca 3 miejsca w konkursie „Czterech skoczni" 1973/74), H. Glass (zdobywca 5 miejsca w konkursie „Czterech skoczni" 1973/74) i D. Kampf (zdobywca 6 miejsca w klasyfikacji generalnej turnieju „Czterech skoczni" 1973/74).

Agencja AFP pisze, że Polacy T. Pawlusiak i A. Krzysztofiak mają szanse znaleźć się w czołówce. My cicho liczymy na bedacego w znakomitej formie S. Bobaka.

* * *

W sobotę na skoczni w Oberstdorfie odbył się trening przed turniejem. Najlepszy wynik — 102 m osiągnął 30-letni narciarz austriacki R. Bachler. W ekipie NRD najlepsze rezultaty uzyskał J. Danneberg — 97 i 96 — zdobywca dwóch złotych medali na ostatnich mistrzostwach świata — Aschenbach miał tylko 90 m, reprezentant RFN — S. Schwinhammer — 97 m.

Trening odbył się w niesprzyjających warunkach atmosferycznych, podczas deszczu. Reprezentant Polski — T. Pawlusiak miał upadek i doznał kontuzji.

Na nowej skoczni w Fichtelbergu rozpoczął się trójmecz podczas ulewnego deszczu. Triumfował K. Tuchscherer (NRD), który za skoki długości 83 i 87 m otrzymał 222,5 pkt. Drugie miejsce po skokach zajmuje mistrz olimpijski U. Wehling (NRD) — 210 pkt (79,5 i 78 m) a trzecie Polak — St. Kawulok — 206,4 pkt. (83 i 81 m).

Brązowy medalista mistrzostw świata: S. Hula zajął 15 miejsce, K. Długopolski — 10, J. Rabin — 9, M. Pach — 4.

Dziś bieg na 15 km do dwuboju klasycznego.

Bogaty sezon imprez w 1975 r.

- **Na stadionie ŁKS meta przedoostatniego etapu WP**
- **Jubileuszowy wyścig „DŁ" i MP parami**
- **Na helenowskim torze Grand Prix Łodzi**

Działacze kolarscy przygotowali już ramowy program imprez szosowych i torowych, które odbędą się w Łodzi i województwie w 1975 r.

Główna uwaga skierowana będzie na jak najlepsze zorganizowanie łódzkiego przedostatniego etapu XXVIII Wyścigu Pokoju. Ostatni raz zawodnicy WP gościli w Łodzi w 1969 r., a etap łódzki wygrał R. Szurkowski.

Kolarze do Łodzi przyjadą 21 maja około godz. 17. Meta znajdować się będzie na stadionie ŁKS. Przedostatni etap prowadzący z Konina do Łodzi liczyć ma 112 km. Przewidziano lotny finisz w Poddębicach. Trasa wyścigu począwszy od Aleksandrowa prowadzić będzie do Łodzi ulicami: **Traktorową, Rąbieńską, Krakowską oraz Krzemieniecką na stadion przy al Unii.** Przed przybyciem zawodników na stadion na trasie z Aleksandrowa rozegrany zosta nie z metą na boisku ŁKS ostatni etap Małego Wyścigu Pokoju o laurowe wieńce „Dziennika Łódzkiego".

Działacze sportu kolarskiego mają do rozwiązania dwa trudne problemy związane z ułożeniem nowej nawierzchni jezdni w Aleksandrowie (na odcinku około 980 m) i w Brzezinach na rynku. Jesteśmy przekonani, że gospodarze obu powiatów dołożą starań, by przygotować na czas nawierzchnie ulic po których pojada uczestnicy przyszłorocznego Wyścigu Pokoju Berlin—Praga—Warszawa.

Start z Łodzi do Warszawy nastąpi 22 maja o godz. 12.40. Kolarze z Łodzi pojadą w kierunku Rawy Maz., gdzie wyznaczono lotny finisz. Etap liczy 176 km. Meta znajdować się będzie na stadionie X-lecia.

Druga centralną imprezą szosową w naszym mieście będzie 30 Jubileuszowy Wyścig Dziennika Łódzkiego i WKS Orzeł, który rozegrany zostanie 1 czerwca 1975 r. W przeddzień uczestnicy naszego wyścigu wezmą udział w walce o mistrzostwo Polski parami. Na starcie obu tych wyścigów staną wszyscy aktualnie najlepsi nasi kolarze łącznie z reprezentantami z wyścigu Berlin—Praga—Warszawa.

Wyznaczony również został termin Wyścigu po Ziemi Łódzkiej. Mety wszystkich etapów zorganizowane zostaną tym razem w Kutnie. Wyścig rozpocznie się 21 czerwca a zakończy się 23. VI. Zapewniony został start kolarzy z Jugosławii i z NRD.

Postanowiono przesunąć na nieco wcześniejszy termin imprezę torową o Wielką Nagrodę Polski. Odbędzie się ona 28 i 29 maja z udziałem m. in. kolarzy z: ZSRR, Francji, Włoch, Holandii, Danii, NRD, RFN i oczywiście wszystkich najlepszych torowców Polski. Główne wyścigi rozegrane zostaną na 1 km i na 200 m. Wielka Nagroda Łodzi odbędzie się w Helenowie 16 lipca 1975 r.

Utrzymane zostaną stosunki sportowe z kolarzami Tollisi i z Karl-Marx-Stadt oraz z kolarzami RFN i Jugosławii. Opracowano również ścisły program przygotowania młodzieży do kolejnej spartakiady. Wcześniej torowcy startować będą w Warszawie, a szosowcy w Golgapi (woj białostockie). Na poprzedniej spartakiadzie w Krakowie torowcy Łodzi zajęli drugie miejsce, a szosowcy wypadli wyjątkowo słabo, nie zdobywając punktów.

Obok wymienionych centralnych imprez kolarskich poszczególne kluby, a przede wszystkim: Społem, Włókniarz i Tramwajarz projektują zorganizować wiele interesujących wyścigów w obsadzie międzynarodowej.

Tak więc sezon 1975 r. z wielu względów zapowiada się wyjątkowo atrakcyjnie. Dla niektórych naszych zawodników będzie to sezon trudnych i decydujących egzaminów o zakwalifikowanie się do kadry olimpijskiej. **(ja. nie.)**

W Genui towarzyski mecz Włochy–Bułgaria

Na stadionie „Marassi" w Genui odbędzie się dziś oczekiwane z wielkim zainteresowaniem przez włoskich kibiców futbolu towarzyskie spotkanie Włochy — Bułgaria.

Podczas ostatniego sparringu, jedenastka trenera Bernardiniego pokonała drużynę rezerwową 3:1. Bramki dla reprezentacji Włoch zdobyli Boninsegna, Caussio i Damiani.

W niedzielnym meczu Włosi wystąpią w składzie: Zoff, Rocca, Martini Furino, Zecchzini, Santarini, Damiani, Caussio, Boninsegna, Antognoni, Chiarugi.

Pierwszy mecz trwał tylko 35 minut

Dwa zwycięstwa hokeistów Polski w Davos

W godzinach nocnych z piątku na sobotę reprezentacja Polski rozegrała swój pierwszy mecz w turnieju o puchar Spenglera, który odbywa się w Davos. Przeciwnikiem Polaków była reprezentacja Szwajcarii.

Z powodu silnego opadu śniegu (turniej odbywa się na otwartym lodowisku) mecz został w 35 min. przerwany. Do tego momentu prowadziła Polska 5:1 (4:1, 1:0).

Bramki dla naszego zespołu zdobyli: L. Tokarz — 2 oraz Obłój, Jaskierski i Słowakiewicz.

Komitet organizacyjny turnieju postanowił, że spotkanie Polska — Szwajcaria, przerwane wskutek opadów deszczu i śniegu nie zostanie powtórzone. Rezultat 5:1 uznany został za końcowy i turniej toczyć się będzie dalej zgodnie z programem.

Również zwycięstwem zakończyli nasi hokeiści drugi swój występ w Davos zwyciężając olimpijską reprezentację Finlandii 3:2 (1:1, 2:0, 0:1).

Bramki zdobyli dla polskiego zespołu Obłój — 2 i Ziętara. Mecz rozegrany został przy ciągle padającym deszczu nie na tyle jednak aby sędziowie musieli przerwać pojedynek jak to miało miejsce w spotkaniu z gospodarzami turnieju.

Dzięki zwycięstwu nad Finlandią Polacy objęli prowadzenie w turnieju przed obrońcą Pucharu Spenglera — Slovanem Bratysława i Szwajcarią.

Szwajcarka Nadig wygrała slalom-gigant

Slalom gigant kobiet w szwajcarskiej miejscowości Ebnat Kappel, zaliczany do punktacji FIS, wygrała Szwajcarka Marie — Therese Nadig przed L. Epple (RFN) i B. Zurbriggen (Szwajcaria).

Dalsze miejsca zajęły: E. Mayr (RFN), Austriaczka C. Mathis i Włoszka W. Gatta. Slalom rozegrano podczas ulewnego deszczu. Trasa pozornie łatwa, okazała się niebezpieczna. Wśród 93 startujących, wiele zawodniczek wycofało się, w tym 8 z pierwszej grupy.

* * *

Na Kasprowym Wierchu odbyły się zawody narciarskie z udziałem krajowej czołówki w slalomie gigancie kobiet i mężczyzn. Na starcie stanęło ponad 100 zawodniczek i zawodników. Zawody przebiegały w bardzo trudnych i stale zmieniających się warunkach, przy silnych podmuchach wiatru, a także we mgle.

W konkurencji kobiet wygrała zawodniczka AZS M. Pięton, a wśród mężczyzn R. Dereziński, który zademonstrował najwyższą światową klasę i zdeklasował swych rywali. Wystarczy nadmienić, że w tym krótkim slalomie wyprzedził drugiego na mecie kolegę klubowego M. Gąsienicę-Ciaptaka aż o 3,3 sek.

Kolejne rekordy Polski

Podczas kontrolnych zawodów, kilka doskonałych rezultatów uzyskali znów pływacy Lublinianki. Pod opieczni trenera W. Ruzikowskiego pobili dwa kolejne rekordy Polski.

J. Gębka przepływając 400 m st. zmiennym w czasie 5.16,4 min. poprawiła o cztery sekundy swój własny rekord Polski w kategorii seniorek, juniorek i młodziczek. Wartościowe rezultaty w tym wyścigu uzyskały też dwie kolejne zawodniczki: M. Kiełczewska — 5.30,2 min. (czwarty wynik w historii polskiego pływania na tym dystansie) i I. Czajka — 5.36,8 min.

Wśród chłopców na tym samym dystansie 12-letni T. Wolski wynikiem 5.09,4 min. ustanowił rekord kraju w kategorii dzieci.

C. Polewiak siódmy w przełaju

W szwajcarskiej miejscowości Oberdiessbach odbył się IV z serii kolarskich wyścigów przełajowych. Po raz czwarty triumfował P. Frischknecht (Szwajcaria), który na 22,5-kilometrowej trasie uzyskał czas — 1:01,44.

Dopiero na 300 m przed metą zawodowy kolarz szwajcarski zdołał oderwać się od swego rodaka A. Zweifela, którego pokonał o 3 sek. Trzecie miejsce wywalczył V. Cervinek (CSRS) — strata 38 sek.

Dwaj polscy kolarze uplasowali się w czołowej dziesiątce: siódme miejsce wywalczył Cz. Polewiak (strata 1.33), a dziewiąte Z. Iliski ze stratą 1.50.

Inwazja pań na męskie sporty

RAZ PO RAZ ZASKAKUJĄ NAS WIEŚCI O ZAGINANIU PRZEZ PRZEDSTAWICIELKI „PŁCI PIĘKNEJ" PAROLU NA KOLEJNE, UWAŻANE DOTYCHCZAS ZA WYBITNIE MĘSKIE DYSCYPLINY SPORTOWE.

Przebolał już świat takie wydarzenie jak występowanie w najprzeróżniejszych sportowych cyrkach kobiet walczących na pięści lub w błocie. Ze sporą dozą ironii obserwowaliśmy zmagania pań sięgających po zwycięskie laury w karate, „wolnej amerykance", zapasach itp. Ale aby kobiety brały się za maraton?

Tymczasem i ta wyczerpująca, iście męska konkurencja ma już swoje prekursorki. Tego, że w maratońskim biegu i to wcale z niemałym powodzeniem mogą startować kobiety, dowiodła ostatnio 25-letnia ekspedientka jednego ze sklepów w Wuppertalu (RFN) — Christa Vahlensieck.

— Moja droga do maratonu wcale nie była łatwa. Musiałam przełamać nie tylko osobiste opory i odmienne zdania lekarzy, ale przede wszystkim niechęć do mojej decyzji ze strony najbliższych i przyjaciół, wśród których przeważali oportuniści — wspomina Christa, mająca dziś pierwsze udane starty na tym dystansie i wcale niezgorsze rezultaty. Podczas ostatniego maratońskiego biegu, rozegranego w okolicach Essen, Christa uzyskała jak na kobietę fantastyczny wręcz rezultat — 2 godz. 42 min. i 38 sek. A więc o około 23 minuty zaledwie gorzej od najlepszych wyników „królów" tej konkurencji na świecie.

Mimo tego sukcesu maratońskiego starty „szalonej dziewczyny z Wuppertalu" — jak o niej pisze zachodnioniemiecka prasa, wywołują nadal wiele głosów sprzeciwu. Uparta jednak Christa twierdzi, że czas pokaże kto tu ma rację. Jeden cel już osiągnęła. Jej starty zaakceptowali dotychczasowi oportuniści. Policja nie ma tu już nic do powiedzenia, jak to miało miejsce jeszcze przed kilkunastu laty podczas maratonu w Bostonie, gdzie to policjanci „wyłapywali" z trasy przebrane w męskie dresy pierwsze entuzjastki rywalizacji na dystansie 42,195 km.

Zachodnioniemiecka biegaczka nie stanowi jedynego przykładu, dowodzącego o coraz większej inwazji „płci pięknej" na męskie dyscypliny sportu. Wcześniej uczyniły to np. jej koleżanki w kolarstwie, które wywalczyły prawo do ubiegania się o tytuły najlepszych na świecie. Mało, inwazja „białogłów" objęła już niemal wszystkie dyscypliny zespołowe z rugby amerykańskim baseballem i z piłką nożną włącznie.

W tej ostatniej dyscyplinie najodważniejsze okazały się Włoszki, które przed około 5 laty mając za sobą finansowe poparcie fabrykanta abażurów (signore Paolo Mescalghinga, zaryzykował i nie przegrał, czerpiąc z tego spore dochody), zorganizowały w nadmorskim kurorcie Italii — Ricciene pierwszy międzynarodowy turniej damskiego futbolu.

W imprezie, która w zamyśle inicjatorek miała przerodzić się w oficjalne mistrzostwa świata pań, wzięły udział najlepsze damskie jedenastki Holandii, Austrii, Francji, CSRS, a nawet odległego Iranu. Półwysep Apeniński reprezentowany był przez trzy kluby: Inter Mediolan, Fiorentina i Gamma III Padova. Udany debiut międzynarodowy dodał otuchy dziewczętom-futbolistkom.

Nie bacząc na docinki i złośliwe komentarze w 1972 r. także w Riccione urządzony został drugi podobny turniej, a w rok później w Turynie odbyły się już pierwsze mistrzostwa świata kobiet. Triumfowały Dunki, podobnie jak bezkonkurencyjne okazały się one w kolejnych MS rozegranych na słynnym stadionie Azteków w Mecixo City, na tym samym stadionie, gdzie wcześniej o światowy prymat walczyli mężczyźni.

Po tych imprezach władze światowego i europejskiego futbolu (FIFA i UEFA) nie mogły już dłużej udawać, że nie dostrzegają „damskiego futbolu". Nie pozostało nic więcej jak tylko rozpisać wśród większości krajowych związków piłkarskich specjalną ankietę na ten temat. Jej rezultaty przyniosły kolejne „zwycięstwo" futbolowym sufrażystkom. Większość działaczy krajowych związków piłkarskich nie widziała przeszkód, by panie bawiły się w futbol. Tym bardziej, że miały one poparcie wielu lekarzy, szczególnie w Szwajcarii i Holandii, wśród których nie brakło znakomitych sław medycznych świata. W kilku państwach powstały nawet damskie ligi piłkarskie i przystąpiono do organizowania rozgrywek o mistrzostwo krajów.

Należy przypomnieć, że harce dziewcząt i stateczných dam za futbolową piłką nie zaczęły się od imprezy w Riccione. Wystarczy dorzucić, że w Czechosłowacji i Austrii (oba te kraje uznawane są za kolebkę żeńskiego futbolu), kobiety kopały już piłkę w latach trzydziestych naszego stulecia. Dowodzi tego chociażby fakt, że w 1936 r. w Bernie istniał już oficjalny klub futbolistek. W CSRS i kilku innych krajach na listach figuruje obecnie po kilka a nawet kilkanaście tysięcy zawodniczek, podobno czynnie uprawiających tę dyscyplinę sportu.

A w Polsce? I u nas dały znać o sobie zwolenniczki piłki nożnej, które nie bacząc na kąśliwe uwagi, trenowały a nawet rozgrywały mecze. Ostatnimi laty ucichł nieco słuch o ciągotach pań do kopania piłki. Ucichł, ale tylko na chwilę.

— Wiosną znów wyjdziemy na boisko. Będziemy grać by udowodnić wszystkim naszym wrogom, że piłka nożna nie jest wyłącznie sportem dla mężczyzn — powiedziały nam dziewczęta z młodzieżowego klubu „Karolek", prekursorki damskiego futbolu w naszym mieście.

I jakże temu nie wierzyć, mając na względzie maksymę, że czego chce kobieta...

WIESŁAW WRÓBEL

Bieg sylwestrowy na Siwej Polanie

W Zakopanem trwają przygotowania do popularnej imprezy narciarskiej: 12 biegu sylwestrowego o nagrodę WKS i redakcji „Przeglądu Sportowego" oraz „Żołnierza Wolności".

Tradycyjny bieg, który otwiera oficjalnie sezon narciarski w Polsce, również tym razem nie będzie się mógł odbyć w centrum miasta z powodu braku śniegu na „Równi Krupowej". Organizatorzy przygotowali trasę zastępczą za Doliną Kościeliską na tak zwanej „Siwej Polanie".

Kobiety startować będą na dystansie około 6 km, a mężczyźni na 12 km.

Jak zwykle typowani są faworyci. Zdaniem trenerów bieg kobiet powinna wygrać zawodniczka ŁKS Poroniec Wł. Majerczyk, bieg mężczyzn medalista ostatnich mistrzostw świata J. Staszel.

z bocznej Trybuny

Gdzie są chłopcy z tamtych lat...?

Nie można żyć tylko wspomnieniami — upomina „Express Ilustrowany" — zżymając się na świąteczny program redakcji sportowej polskiej TV, zawierający niczym nieprzykrawany najprzeróżniejszymi łakociami indyk zbyt dużą i zbyt może niestrawną porcję wspomnień o tegorocznych sukcesach polskich sportowców. Sukces w RFN (mowa tutaj o wspaniałym paśmie zwycięstw naszych piłkarzy w finale X MS i wywalczeniu tytułu trzeciej drużyny świata) trzeba utrwalić, trzeba zaspokoić nadzieje kibiców piłki nożnej — czytam dalej w „Expressie".

Upominając przed zbytnim optymizmem i upajaniem się bylymi sukcesami „Express" przypomina o czekających naszych futbolistów ważnych próbach przyszłorocznych, do których zaliczyć należy przede wszystkim eliminacyjne mecze do ME z Włochami i Holandią. Wyniki meczów z tymi dwoma czołowymi drużynami starego kontynentu przyniosą odpowiedź na pytanie czy nasi piłkarze zajmą I miejsce w grupie i awansują do decydującej rundy rozgrywek.

Nie sposób jednak porzucić wspomnień czaru. Najlepszym tego przykładem była chyba piątkowa audycja telewizyjna składająca się też na świąteczny „przekładaniec". Mam tutaj na myśli spotkanie w studio warszawskiej TV F. Stamma z jego byłymi wychowankami, znakomitymi przed laty pięściarzami, zdobywcami olimpijskich laurów i wielokrotnymi mistrzami Europy. Wracając wspomnieniami do tamtych wspaniałych lat uczestnicy spotkania podkreślili szczerze, że ich sukcesy stanowią przede wszystkim zasługę papy Stamma i jego pomocnika nieocenionego P. Szydły. Tak, to były wspaniałe dni europejskiego i światowego triumfu polskiej szkoły boksu.

A dziś polska szkoła pięściarska stanowi jedynie historię. Chyba, że nowy trener narodowej reprezentacji dr Nowak wspólnie ze swoimi kolegami po fachu zdoła przywrócić dawny blask szlachetnej walki na pięści. Co do tego jednak mam wiele zastrzeżeń i wątpliwości. W ostatnich latach przez krajowe ringi przewinęło się sporo nowych twarzy. Niestety, nie były i jak na razie nie są to bokserzy, którzy mogą zaimponować. Walczą i nieraz nawet zwyciężają. Nie w takim jednak stylu jak to czynili występując na ringach niedawni uczestnicy telewizyjnego spotkania z papą Stammem — Pietrzykowski, Drogosz, Grudzień, Kulej i inni.

Nie ma dziś tych wspaniałych chłopców z tamtych miłych lat. Może za wyjątkiem jednego Kicki.

I jak tu nie żyć wspomnieniami.

MALKONTENT

DŁ

Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 323-05, dział listów i interwencji 303-04 (rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-73. Wydanie Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 85. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 80 g. C-39